Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 109. — Rok VI. Kraków, sobota 19 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

# Gabinet Sikorskiego runie dziś, najpóźniej jutro!

## Układ większości narodowej w Sejmie i rządzie został wczoraj podpisany. — Tymczasowa większość ma 235 głosów, ale w najbliższych godzinach powiększy się do 257 głosów. — W jaki sposób otrzyma wotum nieufności rząd Sikorskiego? — Obsada tek ministerjalnych.

Warszawa. (Tel. wł.)

Wczoraj o godz. 6 wieczorem przedstawiciele stronnictw: Związku ludowo-narodowego, Chrześc. Demokracji i P. S. L. „Piasta" podpisali ostatecznie uzgodnione układy co do wspólnego programu działalności na terenie sejmowym.

Stronnictwa te opierając się na rezolucji Klubu chrześc.-narod. (grupa Dubanowicza), która zaznacza, iż stronnictwo to jakkolwiek nie wejdzie do gabinetu, to jednak poprze usiłowania polskiej większości parlamentarnej we wszystkich poczynaniach, a przedewszystkiem w obaleniu obecnego rządu nieparlamentarnego oraz w udzieleniu wotum zaufania nowemu rządowi — uznały, że większość polska w Sejmie jest faktem dokonanym i bezwłocznie odniosły się do Belwederu z prośbą o wyznaczenie im terminu audjencji, na której zamierzają przedstawić doniosłą zmianę na naszym terenie parlamentarnym. Prawdopodobnie audjencja ta będzie wyznaczona stronnictwom na dzień dzisiejszy. Zaznaczyć należy, że ze strony Związku lud.-nar. wspólny akt umowy podpisali prezes Głąbiński i wiceprezes Marjan Seyda, ze strony Chrz. Dem. posłowie Korfanty i Chaciński, ze strony „Piasta" posłowie Witos i Kiernik.

W sferach parlamentarnych przypuszczają, że obalenie obecnego Rządu odbędzie się prawdopodobnie na najbliższem posiedzeniu plenarnem Sejmu przy głosowaniu nad zgłoszonym wnioskiem o wotum nieufności.

Już dziś wymienia się skład przyszłego gabinetu. Wedle pogłosek, krążących obficie na ten temat w kuloarach sejmowych, skład przyszłego gabinetu ma być następujący:

Prezydjum — WITOS, sprawy wewnętrzne — KIERNIK (wiceminister KĄCKI), sprawy zagraniczne — Marjan SEYDA (wiceminister hr. LASOCKI), skarb — GRABSKI, wojsko — gen. SZEPTYCKI, sprawiedliwość — PIECHOCKI, rolnictwo — GOŚCICKI, reformy rolne (dawny Gł. Urząd Ziemski) — OSIECKI, poczta — MOSZCZYŃSKI, praca — sen. SMÓLSKI, przemysł i handel — KUCHARSKI, oświata — GŁĄBIŃSKI, roboty publ. — PAWŁOWSKI, koleje i zdrowie — vacat.

## Większość prawicowa będzie miała natychmiast 235 głosów z Nar. Partją Robotn. 257 przeciwko 187!

Warszawa. (Tel. wł.)

Wśród dzisiejszej prasy prawicowej „Kurjer Warszawski" i zbliżona do grupy Dubanowicza „Rzeczpospolita" przemilczają zupełnie sprawę większości parlamentarnej. Pozostałe dzienniki zajmują się m. in. arytmetycznem obliczaniem ilości głosów, któremi rozporządzać ma przyszła większość parlamentarna. Tak więc „Gazeta Warszawska" główny organ Związku Ludowo-Narodowego stwierdza, że większość parlamentarna już istnieje i rozporządza 235 głosami, podczas gdy absolutna większość w Sejmie wynosi 223 głosy. Przyjączenie się narodowej partji robotniczej do nowej konfiguracji politycznej uważa „Gazeta Warszawska" za więcej niż prawdopodobne i na tej podstawie przyłączając 18 głosów z N. P. R., ocenia nowy układ sił w Sejmie stosunkiem liczbowy 257 : 187.

Nieco inaczej wyobraża sobie liczbową większość zbliżony do kół lewicowych „Przegląd Wieczorny". Dziennik uważa, że od 235 głosów, któremi rozporządza nowo powstała większość należy odjąć 15 głosów stanowiących opozycję grupy Piasta, co w rezultacie sprowadza ilość głosów większości do 220, co stanowi właściwą mniejszość na 444 posłów w Sejmie. Klucz sytuacji — pisze „Przegląd Wieczorny" — pozostaje w ręku opozycji w grupie Piasta, od niej zależy czy dojdzie do skutku obalenie obecnego rządu i na niej ciąży za to odpowiedzialność.

## Z krainy jogów i fakirów.



Świątynie i pagody w Benares, świętem mieście Hindusów.

## Dąbski może zwrócić się przeciw własnemu stronnictwu.

„Gazeta Warszawska" komentując wczorajsze rezolucje, uchwalone na posiedzeniu Piasta, zwraca uwagę na ostatnią z nich. która dotyczy obowiązku podporządkowania się większości. Jak wiadomo podczas głosowania nad tą rezolucją poseł Dąbski złożył deklarację, w której stwierdza, że ponad zasadą solidarności stawia sumienie obywatelskie i ślubowanie poselskie, któremi przedewszystkiem kierować się będzie. Z deklaracji tej wnosić można — pisze „Gazeta Warszawska" — że Dąbski nie występuje ze stronnictwa, ale, że zastrzegł sobie wolną rękę, a więc w pewnych warunkach zwrócić się może przeciwko swojemu stronnictwu i przeciw nowej większości.

## Kwestje partyjne powinny odpaść gdy chodzi o Państwo.

„Gazeta aWrszawska" polemizując z wczorajszą uchwałą klubu Chrześc.-narod. ogranicza się do stwierdzenia, że rezolucja klubu Chrześc.-narod. traktuje sprawę jednostronnie a częściowo nawet błędnie, zresztą wobec przełomu, jaki się dokonał — pisze „Gazeta Warszawska" — wszelkie inne kwestje natury czysto partyjnej, czy personalnej, czy taktycznej schodzą na dalsze plany.

# Na tropie podkładaczy bomb.

Kraków 18 maja.

Trzy bomby w Krakowie w tak krótkim czasie.

W cichym, spokojnym, pokrytym patyną wieków etc. Krakowie.

Pod bramą p. Natansona, w hotelu p. Kellera, nad mieszkaniem p. Hochwalda.

Trzy zamachy prawie antysemickie.

Listy z pogróżkami do redakcji pism żydowskich a z ostrzeżeniem do innych.

Czy trudno znaleść sprawców, zwłaszcza gdy członek Rady robotniczej żąda aresztowania przywódców młodzieży wszechpolskiej. Wprawdzie komendant policji „nie słyszy“ tego „prikazu“, ale o świcie pięciu akademików polskich jest osadzonych na policji (nie aresztowanych — Boże uchowaj!), głodzonych przez 12 godzin i... puszczonych wolno po długiem męczącem śledztwie i drobiazgowej rewizji.

Więc na fałszywym tropie...

Komu zależy na tem, aby kierować organa śledcze do skoku w próżnię?

Czy brak charakterystycznych momentów dla śledztwa?

Trzy bomby. Każda następna rzekomo o większej sile, a mimo to żadnych ofiar. Miłosierni dynamitardzi dobierają zawsze taki czas, aby nie polała się krew ludzka; wykonywują zamach w porze, kiedy niema nikogo w pobliżu miejsca wybuchu. Szkody materjalne? Naturalnie, że są; nawet byłoby dziwnem, gdyby eksplozja nie wytłoczyła szyb. Najwięcej nieprzewidzianych szkód sprawiła bomba trzecia, podłożona w kamienicy żydowskiego dziennika; prawdopodobnie jednak sprawca zbytnio zawierzył solidności murów tandetnej budowy i naraził na niepotrzebne a wysokie wydatki czytelników poszkodowanej gazety, do których ofiarności i partjotyzmu odwołała się z dobrym skutkiem redakcja, celem zebrania funduszów na naprawę uszkodzonego domu.

Przypuszczać należy, że o ile policja nie znajdzie sprawców, nieszkodliwe materjalnie dla poszkodowanych, a bardzo szkodliwe moralnie dla Państwa „zamachy“ po pewnym czasie powtórzą się.

Nie pierwszy raz widzimy takie zamachy dynamitowe, których cel wpadał wprost w oczy i skutkiem tego właśnie kierował śledztwo na fałszywe tropy. Przypominamy tylko bomby, podkładane we Lwowie w budynkach ukraińskich. Tak samo, jak dziś, wylatywały szyby z silnym brzękiem, wywołując echa... za granicą; tak samo wybuchały bomby w chwili, gdy... nie było nikogo w odnośnym budynku. I choć Ukraińcy krzyczeli głośno i szeroko, że żyją pod terrorem polskiego dynamitu — okazało się, że bomby są ukraińskiej prowenjencji, a zamachy — planową prowokacją.

Kiedy wybuchła pierwsza bomba pod bramą rektora Natansona, słyszało się i czytało w prasie lewicowej, że jestto zemsta młodzieży wszechpolskiej za stanowisko p. Natansona w kwestji „numerus clausus“. Te same czynniki, rozzuchwalone powodzeniem sensacyjnych wiadomości, rzuciły po drugiej bombie nowe oszczerstwo, twierdząc stanowczo, że jestto bomba „endecka“, choć jasnem było, że pojawienie się „endeka“ w zakątku żydowskiego hotelu, byłoby co najmniej zwróciło uwagę służby, jeśli nie wywołało konsternacji.

Wreszcie eksploduje bomba na strychu kamienicy, w której cały personal redakcyjny, administracyjny i drukarski składa się wyłącznie z żydów, gdzie wprost niepodobieństwem jest dostać się człowiekowi obcemu niespostrzeżenie (i do tego na strych!) i gdzie przed bramą stoi straż policyjna, która nie zauważyła nikogo ani wchodzącego, ani wychodzącego z kamienicy.

Wszyscy pytają: Kto może być sprawcą?

A prowokator woła na ulicy: Młodzież wszechpolska!

Czy wprowadzanie policji na fałszywe tropy ułatwia śledztwo, czy też daje możność sprawcom zatarcia śladów?

*

W dniu wczorajszym bawił w Krakowie poseł Tadeusz Tabaczyński, wydelegowany przez sejmowy klub Związku ludowo-narodowego i odbył konferencje z p. wojewodą Gałeckim, dyrekcją policji i prokuratorją w sprawie nieprawnych aresztowań akademickiej młodzieży wszechpolskiej pod zarzutem współudziału w zamachach.

Wszystkie trzy władze stwierdziły, że aresztowania i jakiekolwiek bądź podejrzenia były nieuzasadnione.

Jak się dowiadujemy, pos. Tabaczyński wniesie na najbliższem posiedzeniu Sejmu imieniem Związku lud.-narod. wniosek nagły do p. Ministra sprawiedliwości o przeprowadzenie bezwzględnych dochodzeń w tej sprawie, celem dania zupełnej satysfakcji niewinnie aresztowanej młodzieży.

# Życie parlamentarne.

## Uposażenie sędziów i prokuratorów. — Posiedzenie Komisji prawniczej. — Departament wyznań religijnych przyłączony będzie do Ministerstwa spraw wewnętrznych

Sejmowa podkomisja urzędnicza obradowała nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników. Przyjęto pierwsze dwa artykuły projektu. Projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów postanowiono włączyć do ogólnej ustawy o uposażeniu urzędników, która będzie rozciągnięta i na pracowników państwowych nieetatowych, płatnych dziennie. Następnie toczyła się dyskusja nad art. 3 o tabeli płac.

*

Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pos. Kadłubowski referował sprawę uchylenia ustawy z marca 1920 o przestępstwach służbowych. Dyskutowano nad sprawą czy uchylenie ma nastąpić wyłącznie w sprawach, w których zapadł wyrok pierwszej instancji. Uchwalono żadnych postanowień w tym kierunku nie dawać i pozostawić tę sprawę judykaturze.

*

Jedną ze spraw, któremi zajmie się ma w bliskim terminie Sejm, jest kwestja odłączenia departamentu Wyznań Religijnych od Ministerjum Oświaty i przyłączenie go do Ministerjum spraw wewnętrznych.

Zmianą tą zajmował się już Sejm Ustawodawczy. Komisja administracyjna Sejmu Ustawodawczego jednogłośnie przyjęła projekt przeniesienia departamentu Wyznań do Ministerjum spraw wewnętrznych.

Sprawa ta, nieco zapomniana, ma obecnie pojawić się na plenum Sejmu, które zapewne zatwierdzi tę racjonalną zmianę kompetencji.

# Zamordowanie wiceprezesa Gł. Urzędu Ziemskiego.

**Obywatel ziemski, nie mogąc doczekać się pozwolenia na sprzedaż majątku, strzela na ulicy do urzędnika. — Zamordowany nie mo że się bronić przed zarzutem łapownictwa.**

Warszawa. (Tel. wł.)

Wczoraj o godz. 5.30 dokonano tu u zbiegu ul. Wspólnej i Nowy Świat wstrząsającej zbrodni. Niejaki Niewiński, obywatel ziemski, liczący lat 30, kilkoma wystrzałami z rewolweru położył trupem wiceprezesa Gł. Urzędu Ziemskiego, Cholewińskiego. Zwłoki zamordowanego przeniesiono do mieszkania prywatnego przy ul. Smolnej 7. Sprawcę mordu aresztowano na miejscu zbrodni; nie stawiał on żadnego oporu.

W biurze Komisarjatu X. przeprowadzono pierwiastkowe śledztwo. Morderca zeznał, że do czynu skłoniła go odmowa ze strony Cholewińskiego na jego prośbę o sprzedaż majątku w ziemi lubelskiej. Zeznania mordercy są w sprzeczności z opinją, jaką się cieszył śp. Cholewiński. Był on powszechnie znany z uczciwości i stawiano go zawzór bezstronnego urzędnika. Tymczasem Niewiński twierdzi, że w trakcie długotrwałych starań o pozwolenie na sprzedaż majątku, śp. Cholewiński żądał od niego kilkakrotnie wysokich łapówek, która w jednym wypadku wynosiła 4 i pół miljona marek, w innych mniejsze sumy.

Kiedy w dniu wczorajszym Niewiński spotkawszy śp. Cholewińskiego na ulicy i kategorycznie zapytał, w jakim terminie zostanie mu udzielone pozwolenie na sprzedaż majątku, ten ostatni miał go zbyć odpowiedzią: „Nie zawracaj mi pan głowy“. Wówczas w najwyższem zdenerwowaniu N. dobył rewolweru i strzelił. Badany na policji brat Niewińskiego potwierdził zeznania odnośnie do łapówek, wypłaconych rzekomo Cholewińskiemu.

Ciemną tą sprawę wyświetli niewątpliwie śledztwo.

# Bandyci skolimowscy skazani na śmierć.

Warszawa. (PAT).

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił w sprawie zbrodni skolimowskiej o godz. 12.55 w nocy wyrok, mocą którego Tadeusz Krasnodębski, Józef Laudański i Jan Gnoiński skazani zostali na karę śmierci, Franciszek Krasnodębski na bezterminowe więzienie, Wojciech Mańkowski na trzy lata więzienia, Stefan Godlewski został uwolniony.

## Gdańsk niezadowolony z ogłaszania jego wybryków.

W odpowiedzi na ostatnie enuncjacje ogłoszone przez P. A. T. w sprawie stosunków polsko-gdańskich biuro prasowe Senatu gdańskiego ogłosiło wczoraj obszerny komunikat, który w konkluzji oświadcza, że opór Gdańska zwraca się nie przeciwko uznaniu praw Polski(?) lecz wyłącznie przeciwko polskim żądaniom wybiegającym — zdaniem Senatu — poza granice(?) określone traktatem, który stanowi podstawę stosunku Polski do Gdańska. W dalszym ciągu komunikat Senatu występuje przeciwko publikowaniu kwestji spornych i oświadcza, że ogłaszanie ich w prasie wywołuje niepotrzebne rozjątrzenie.

## Lord Cavan w Warszawie.

Warszawa. (AW).

Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy szef sztabu generalnego angielskiego lord Cavan. Na dworcu udekorowanym flagami polsko-angielskiemi powitali gościa marszałek Piłsudski, gen. Rybak i kompanja honorowa.

W południe lord Cavan złożył wizytę marszałkowi Piłsudskiemu, a popołudniu przyjęty został na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej. Wieczorem gen. Sikorski wydał przyjęcie na cześć gościa.

# Sensacyjny proces o zdradę stanu w Białymstoku.

**Drugi dzień rozprawy. — Nieprzyznanie się do winy głównych oskarżonych. — Białoruska kultura starsza od polskiej(?) — Białoruskie koleje. — Oficer litewski i poseł do Sejmu.**

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

W drugim dniu rozprawy wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy za wyjątkiem siostry głównej oskarżonej, Wiery Masłowskiej Eugenji Matejczuk, Cyryla Bartoszuka i Andrzeja Kolady.

Ważnem było oświadczenie tego ostatniego że nie znał osobiście posła Baranowa, lecz słyszał od wtajemniczonych, że stoi on na czele organizacji spiskowej w Grodnie.

Również ciekawe są zeznania oskarżonego Stankiewicza. Oświadcza on na wstępie, że białoruska kultura starsza jest od kultury polskiej. Po 16 miesięcznym pobycie w więzieniu przed rozprawą chce wypowiedzieć się szczerze. W Polsce niema sprawiedliwości, ani w sądzie, ani w szkole.

Prokurator przerywa zeznania oskarżonego Stankiewicza i zwraca się do sądu z oświadczeniem, że obrona Stankiewicza wobec nieparlamentarnej treści mowy nie moje być kontynuowana. Obrona przeciwstawia się wywodom prokuratora. Następuje wymiana zdań i wreszcie sąd przychyla się do wniosku obrony i zezwala na dalsze wywody Stankiewicza.

Prokurator pyta Stankiewicza, czy należał do patrji komunistycznej. Oskarżony odpowiada przecząco. Eugenja Matejczuk, siostra Masłowskiej, która spełniała zgodnie z aktem oskarżenia rolę kurjera, przyznaje się do winy. Oświadcza, że spis oficerów znalezionych u niej został sporządzony przez prostą ciekawość. Grygas, który ułatwiał przejście oskarżonym przez granicę litewską stwierdził, że niejednokrotnie bawił z Masłowską w Mereczu, a co do znalezionej u niego bibuły agitacyjnej oświadcza, że znalazł ją w miasteczku Marcinkańcze. Następnie przed sądem staje oskarżony Nikisor Wasiuk, były nadkonduktor kolei rosyjskiej. Zeznaje on, że pewnego razu przyszedł do niego podpity osobnik, o którym później dowiedział się, że jest Szymaniuk Skomoroch, który zapronował mu służbę w zarządzie białoruskiej kolei. Wasiluk oświadczył mu że nie może przyjąć posady od Skomorocha. Oskarżony oświadczył, że pracował na kolei w Rosji i Ukrainie, a dziś mieszka i żyje w Polsce. Rzeczpospolita Polska jest jego drogą i kochaną ojczyzną. Kazimierz Wojtkiewicz. oficer w służbie litewskiej, nie przyznaje się do winy; oświadcza, że granicę polską przeszedł tylko dlatego, aby tu zamieszkać. — Wojtkiewicz, według jego słów, przeszedł granicę bo chciał zostać w Polsce. Aresztowano go po kilku dniach w sytuacji mocno osobliwej. Przypomina to sędzia Zdrojecki:

— Dlaczego oskarżony przebywał w Polsce w ten sposób, że złapano go w krzakach nad granicą.

— Żeby ludzie nie wiedzeli, że jestem w Polsce i nie powiedzieli o tem w Mereczu (Litwinom).

Pada drugie pytanie:

— Jak zrozumieć notatkę w notatniku oskarżonego: „Przyjechały dwa wozy, 3.000 Mk."?

— To są notatki o wozach wysyłanych na targ przez moją matkę?

Śledztwo stwierdziło, że były to wozy przewożące przez granicę broń, amunicję i truciznę.

Prokurator Kamiński składa oświadczenie, że otrzymał doniesienie Powiatowej Komendy Policji w Grodnie o tem, iż poseł Baranow po uzyskaniu mandatu poselskiego, znajdując się już pod oskarżeniem objeżdżał wsie i agitował za powstaniem Białorusinów przeciw Polsce. Prokurator wnosi o powołanie komendanta policji w Grodnie w charakterze świadka i załączenie doniesienia do aktów sprawy.

Obrona protestuje przeciw temu i oświadcza, że doniesienie dotyczy nowych czynów, nie objętych aktem oskarżenia. Klientowi przysługuje prawo przygotowania obrony przynajmniej w przeciągu 7 dni dla obalenia zarzutów. O ile doniesienie ma dostateczne podstawy, winna być zarządzona osobna rozprawa.

Po przerwie przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonych, których większość odpowiada za należenie do spisku i udział w bandyckich wyprawach Skomorocha. Wszscy oskarżeni, naogół mało inteligentni, przeważnie robotnicy i rolnicy stereotypowo zaprzeczają oskarżeniu. nie przyznając się do winy. Przesłuchano 15 oskarżonych.

# Pod jakimi warunkami chcą ugody Ukraińcy z nami?

## Amnestja ale... jeszcze przed podpisaniem ugody.

Lwów w maju.

Politycy ukraińscy rozpoczęli w ostatnich czasach wytężoną propagandę ugody z nami. Objaw to w zasadzie dobry ale i pocieszny. Politycy ukraińscy zainicjowali rodzaj konferencji w kraju i za granicą z przedstawicielami emigracji ukraińskiej na których omawiane są warunki ugody. Trąci to humoreską. Jakto Ukraińcy stawiają Polsce, jak podbitemu państwu warunki?

Jakież one są?

Jednym z pierwszych przedwstępnych postulatów ukraińskich będzie

**żądanie amnestji dla wszystkich przestępców politycznych i to jeszcze przed zawarciem ugody.**

Na emigracji znajduje się obecnie przeszło 20 tysięcy Ukraińców, którzy bez dekretu amnestyjnego nie odważyliby się wrócić do kraju. Kilkuset przestępców odsiaduje kary w polskich zakładach karnych za zbrodnie, popełnone bądź za czasów rządów ukraińskich bądź w najnowszych czasach (wybory, sabotaż i t. p.). Otóż partja ludowa zamierza domagać się jeszcze przed przystąpieniem do pertraktacji ugodowych, amnestji przynajmniej dla tych rusinów, którzy przebywają obecnie na emigracji. Na nich zależy trudowikom przedewszystkiem dlatego, że w gronie emigrantów znajdą się najwybitniejsi politycy, a w razie zawarcia ugody i rozpisania wyborów, nie mając ustawowych wymogów, nietylko nie mogliby ubiegać się o mandaty poselskie, lecz nawet pozbawieniby byli prawa głosowania.

Sprowadzenie do kraju 20-tysiącznego zastępu „wypróbowanych" działaczy, ułatwiłoby partji znacznie prowadzenie akcji wyborczej, bo wśród polityków krajowych po doznanych rozczarowaniach szerzy się coraz większa apatja. Wchodzą tutaj w grę także inne jeszcze czynniki. Dawną polityką ukraińską rządziło dynastycznie prawie kilkanaście rodzin i bez ich woli nikt nie mógł piastować żadnego mandatu, ani urzędu.

Rodziny te nie chcą i obecnie utracić znaczenia swego i za cenę wyjednania amnestji i oddania napowrót władzy w ręce „familji" obiecują popierać ugodowe tendencje partji.

„Narodny Zjazd" rozstrzygnie czy zwycięży „familja" czy spory zastęp jej opónentów, którzy zamierzają powołać do steru polityki nowych ludzi.

# Jak się oczyszcza Polskę z obcokrajowców

**Codziennie wysiedla się z Polski znaczną ilość cudzoziemców. — Do Rosji rzadko kto chce wyjeżdżać.**

Warszawa, 17 maja.

Władze policyjne w Warszawie wydalają codziennie znaczną liczbę obcokrajowców. Na zachód wysiedlani są ci, którzy mają możność zamieszkania tam. Natomiast na wschód wędrują etapem ci z obcokrajowców, którzy nie mają możności wyjazdu do krajów zachodnio-europejskich.

**Z samej Warszawy wysiedlono dotąd około 20.000 obcokrajowców.** Prócz tego wyjechało przez Warszawę z prowincji trzy razy tyle obrokrajowców wysiedlonych z granic państwa.

Do Rosji wyjeżdżają tylko ci obcokrajowcy którzy nie mają innego wyboru. Dzieje się to tylko w wyjątkowych wypadkach, wobec czego liczba powracających do Rosji obcokrajowców stanowi znikomy procent.

### Nowa linja kolejowa.

Minister kolei żelaznych nadał prawo zejścia na grunt w celu czynienia przedwstępnych poszukiwań kolejowych linji użytku prywatnego od Rudoczki do Cumania.

Projektowana linja ogólnej długości 20 kilometrów, przechodzić będzie przez woj. wołyńskie.

### Związek muzyków kościelnych.

W Poznaniu ukonstytuował się związek muzyków kościelnych. Zadaniem związku jest oparcie muzyki kościelnej w Poznaniu ściśle na Motu Propria Piusa X, śledzenie zagranicznego ruchu kościelnego muzycznego, zapoznanie się bliższe z klasyczną i nowoczesną muzyką kościelną, chorałem gregorjańskim oraz z wszystkiemi sprawami, wchodzącemi w zakres teorji i praktyki muzyki kościelnej.

### Pensje kawalerów „Virtuti Militari"

Według opracowanego obecnie przez ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerjum spraw wojskowych projektu, ulec ma zmianie pensja, przywiązana na orderu „Virtuti Militari". Pensja ta, według statutu określona na 300 złotych polskich, wypłacana być miała od chwili wprowadzenia złotego jako waluty.

Według obecnych zamierzeń zamiast złotych, wprowadzona ma być wypłata pensji tej w markach z zastosowaniem punktów jak przy wypłacie poborów urzędniczych. Kawalerowie „Virtuti Militari" 5 klasy (jest ich około 7 i pół tysiąca) otrzymaliby 1.100.000 mk. rocznie, poczynając od 1 października 1920 r.

Zmiany w projekcie ustawy „Virtuti Militari" wymagają zatwierdzenia Sejmu, sprawa ta więc nie będzie zdecydowana wcześniej, niż za pół roku.

### Ustawa o browarnictwie.

Ministerstwo Skarbu opracowało ustawę o browarnictwie. Zadaniem tej ustawy, jednolitej dla całego Państwa, będzie usunięcie rozmaitych przepisów obowiązujących w poszczególnych dzielnicach i postawienie przemysłu browarniczego w całej Polsce w jednakowych warunkach.

W najbliższych dniach odbędą się w Ministerstwie Skarbu konferencje z przedstawicielami zainteresowanych gałęzi przemysłu, poczem ustawa złożona zostanie Radzie Min.

### Regulacja produkcji i handlu spirytusem.

Ministerjum Skarbu opracowuje ustawę o regulacji produkcji i handlu spirytusem. Ma ona na celu usunięcie stanu niepewności, panującego obecnie w tej dziedzinie oraz zapobieżenie nadużyciom w handlu spirytusem i jego wyrobami. Ustawa będzie wniesiona do sejmu w początku czerwca.

### Potworna zbrodnia pod Sokołowem

Niewyśledzeni na razie sprawcy zamordowali wczoraj na drodze obok Sokołowa pow. Kolbuszowa 2 żydów zaś dwu ciężko poranili tępymi narzędziami, poczem zbiegli. Na miejsce wypadku policja wysłała 8 wywiadowców i psa policyjnego.

### Ferje szkolne.

Rok szkolny w szkołach średnich kończy się z dniem 23 czerwca. Nauka szkolna zamknięta będzie wcześniej, bo w dniu 16 czerwca, ostatni zaś tydzień roku szkolnego poświęcony będzie egzaminom wstępnym.

### Zniżka cen... w Katowicach.

Na posiedzeniu związku kupców samodzielnych branży żywnościowej ustalono, że ceny artykułów pierwszej potrzeby są w porównaniu z cenami ostatniemi niższe przeciętnie o 10 do 15 procent.

### Zjazd Związku młodzieży wiejskiej.

Dnia 24 i 25 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Kół młodzieży wiejskiej.

### Katastrofa kolejowa.

Onegdaj pomiędzy stacjami Kowel—Steble o godz. 10 wieczór nastąpiło zderzenie pociągów towarowych. Ośm wagonów uległo rozbiciu, dwa silnie uszkodzone oraz parowozy obydwóch pociągów. Ciężko ranny nadkonduktor Fr. Stępień. Przerwa w ruchu trwała 12 godzin. Przyczyną katastrofy było przedwczesne wypuszczenie pociągu ze stacji Steble.

### Stacje radjotelegraficzne.

Jak się dowiadujemy, projekt ustawy o stacjach radjotelegraficznych, o ingerencji rządu na tem polu i o uprawnieniach osób prywatnych co do używania tych stacji jest już wygotowany i w najbliższych tygodniach przyjdzie pod obrady ministrów.

### Walka policji z bandytami.

Na zdążających z miasta Turzyska do stacji Turzysk w pow. Kowelskim dziewięciu mieszkańców napadło dwóch uzbrojonych w karabiny bandytów i po sterroryzowaniu zrabowali podróżnym 10 miljonów marek. Policja natychmiast pogoniła za bandytami i wkrótce ich dogoniła. Obustronna wymiana strzałów trwała pół godziny, przyczem bandyci dali przeszło 30 strzałów karabinowych. Pomimo usilnych starań policji bandytów ująć nie zdołano. Na polu, gdzie odbywała się walka znaleziono 70.000 mk. porzucone przez bandytów.

### Nasi „międzynarodowi" posłowie w podróży.

Wczoraj wyjechało 10 posłów z klubu P. P. S. na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny do Hamburga.

### Rokowania handlowe polsko-finlandzkie.

Na skutek porozumienia rządów polskiego i fińskiego zostało ustalone, że delegacja fińska dla spraw handlowych z Polską przybędzie do Warszawy w pierwszej połowie czerwca. Rokowania potrwają około tygodnia.

### Rejestracja cudzoziemców.

Donoszą z Warszawy: Obywatele Łotwy, Estonji i Finlandji, zamieszkali na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, nie podlegają przymusowej rejestracji i traktowani są narówno z obywatelami Anglji, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

### Teatr na wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

Pełne uroczych pamiątek historycznych, stworzone przez króla Stanisława Augusta Łazienki Królewskie ożywią się wkrótce w całej swej świetności. Zarząd gmachów reprezentacyjnych udzielił znanej artystce Adolfinie Paszkowskiej pozwolenia na urządzenie cyklu przedstawień plastyczno-tanecznych w teatrze na wyspie.

Uroczyste otwarcie nastąpi w sobotę dnia 19 maja.

### Ustalenie terminu posiedzeń sejmowych.

Na ostatniem posiedzeniu konwentu seniorów ustalono, iż plenarne posiedzenia sejmu odbywać się będą w terminach następujących: 18, 19, 23, 26 i 29 maja, oraz 1, 5, 9, 11, 15, 19 i 23 czerwca, poczem mogłyby rozpocząć się ferje letnie. Możliwe dalsze przedłużenie terminu prac sejmu zależeć będzie od tego, czy w wyznaczonym terminie Sejm ukończy prace nad preliminarzem budżetowym.

### Dyrekcja spraw wspólnych w Ministerstwie kolei.

Ministerstwo Kolei celem uwolnienia się od ciężaru czynności administracyjnych, które nie koniecznie są związane z charakterem ministerstwa jako centralnego organu administracji kolejowej, a mają raczej podkład zainteresowań ciaśnieszych, wspólny kilku lub wszystkim dyrekcjom kolejowym, projektuje do załatwienia tego rodzaju czynności utworzenie t. zw. Dyrekcji Spraw Wspólnych. Regulamin tej Dyrekcji Ministerstwo już opracowało, obecnie obradują nad nim rzeczoznawcy.

### Napad bandytów na księdza.

Do mieszkania prywatnego ks. proboszcza Aleksandra Cieślaka w Hołobach wtargnęło siedmiu uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Po sterroryzowaniu służby i domowników i po związaniu im rąk bandyci zrabowali 80 rb. w złocie, 1,300.000 m., biżuterję, rewolwer oraz ubrania i bieliznę, poczem zbiegli. Zaznaczyć należy, że miejsce napadu znajduje się w odległości 100 kroków od miejscowego posterunku policyjnego, gdzie znajdował się wówczas tylko jeden policjant, który spał.

### Udaremniony zamach na poselstwo angielskie w Warszawie.

W Warszawie zapomocą wygięcia krat żelaznych w oknie łazienki usiłowali dostać się złodzieje do lokalu poselstwa angielskiego przy ul. Pięknej. Z powodu mocnych zamków, złodzieje nie mogli wykonać swego planu i, zrezygnowawszy z kradzieży, zbiegli.

# Stolica robotnicza Polski — jest polską!

## Skończyły się nazawsze rządy socjalistów, komunistów itp.

Warszawa 16 maja.

W niedzielę odbyły się wybory do Rady miejskiej w Łodzi. Wyniki są następujące:

**Na listę Nr. 8 — Chrz. Zw. Jedn. Nar. głosów 51.634; na inne listy polskie 42.464 — razem 94.098;** Socjaliści, komuniści, żydzi i Niemcy 77.922.

**Listy narodowe polskie zdobyły 46 mand.,** Socjaliści, żydzi i Niemcy 30 mandatów.

Robotnicy polscy w Łodzi spolszczyli Łódź, **gdyż dotychczas miastem rządzili socjaliści i żydzi.**

Klęskę wpływów socjalistycznych wśród robotników polskich stwierdza następujące zestawienie: **w roku 1919 przy wyborach do Rady miejskiej uzyskali: Chrz. Zw. J. Nar. 14% głosów,** N. P. R. 23%, socjaliści 22%, żydzi i Niemcy 41% głosów.

W roku 1922 (przy wyborach do Sejmu) **Chrz. Zw. J. Nar. 28% głosów, N. P. R. 20, P. P. S. 9%, komuniści 6%, żydzi i Niemcy 36% głosów.**

Mamy więc niezbity dowód, **że klęska socjalistów jest klęską Niemców i że robotnik polski ma już dość rządów socjalistyczno-żydowskich.**

# Urodzaje w r. b. będą dobre!

## Będzie więcej pszenicy. — Stan jarzyn. — Trawa i koniczyna przedstawia się ładnie.

Warszawa (Tel. wł.)

Z departamentu rolnictwa przy ministerstwie rolnictwa dowiadujemy się, iż w roku bieżącym **urodzaje zapowiadają się dobrze.**

Oziminy przezimowały dobrze. Zasiano ich na całej przestrzeni państwa naszego o 3% **więcej, niż w roku poprzednim. Pszenicy spodziewać się możemy więcej, niż w roku zeszłym,** kiedy zła pogoda w końcu lata zbiorom zaszkodziła.

Również jarzyny przedstawiają się dobrze, jakkolwiek zauważyć się daje opóźnienie robót polnych i wegetacji z powodu zbyt zimnej i wilgotnej wiosny, na czem ucierpiały jarzyny, zwłaszcza we wschodnich okolicach państwa.

Porost traw jest ładny. Koniczyny wyszły dobrze, co było miłą niespodzianką wobec panującej posuchy wiosną i do połowy lata roku zeszłego, więc pod tym względem — jak się zdaje — będziemy stali w roku bieżącym lepiej niż w roku zeszłym.

**Nagół spodziewać się można dobrych zbiorów, które potrafią pokryć z nadwyżką wzrastające z roku na rok spożycie.**

# Trzeba raz skończyć z przemycaniem tytoniu do Polski!

## Lotne oddziały urzędników skarbowych przy pracy. — Firmy gdańskie działają na szkodę Polski.

Warszawa w maju.

Celem wykrycia składów szmuglowanych przez Gdańsk wyrobów tytoniowych Ministerstwo Skarbu **utworzyło lotne oddziały urzędników skarbowych,** które są upoważnione do przedsiębrania rewizji u osób, handlujących wyrobami tytoniowemi. Onegdaj przy sposobności takiej rewizji odkryto składy szmuglowanych wyrobów tytoniowych w firmie „Delice" przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie i w prywatnem mieszkaniu niejakiego Wolfsohna. Zapasy znaleziono skonfiskowano, a przeciw winnym wytoczono śledztwo karne.

Ministerstwo Skarbu zamierza nie poprzestać tylko na represjach, stosowanych przeciw szmuglerom i handlującym szmuglem tytoniowym, ale **wystąpić także przeciw tym firmom gdańskim, które sprzedając towar dla handlu nielegalnego w Polsce, działają na szkodę państwa polskiego. Firmom tym, o ile zostaną wykryte ma być odebrany debit w Polsce,** polegający na udziale w kontyngencie tytoniowym, któryby Gdańsk na podstawie umowy polsko-gdańskiej miał dostarczyć Polsce.

### Wystawa rolniczo-przemysłowa w Poznaniu.

Pierwsza wystawa rolniczo-przemysłowa zachodnich ziem Polski, odbędzie się w Poznaniu od 23-go czerwca do 1-go lipca b. r. Inwentarz żywy z Wielkopolski wystawiony będzie od 27 czerwca do 1 lipca b. r. Termin zgłoszeń upływa z dniem 31 maja b. r. Biuro pierwszej wystawy rolniczo-przemysłowej znajduje się przy Wieży Górnośląskiej.

### Exporterzy muszą oddawać Państwu połowę otrzymanych walut zagran.

Na ostatniem posiedzeniu komitet ekonomiczny ministrów uchwalił projekt rozporządzenia w sprawie opłat wywozowych od drzewa i w sprawie pobierania przez rząd części walut uzyskanych na mocy umów eksportowych, zawartych w walutach obcych. Wysokość opłat wywozowych **oznaczono na 40% zysku wywozowego,** wysokość części walut obcych pobieranych przez skarb, a osiągniętych przez eksporterów **określono na 50 proc.**

### Napad na folwark i walka z bandytami.

Siedmiu uzbrojonych w karabiny bandytów napadło na majątek w Badestowie gm. Borkowice (star. koneskie). Bandyci zrabowali ubrania oraz rozbili kasę ogniotrwałą, zabierając większą ilość gotówki. Posterunek policji wysłał natychmiast pościg za bandytami patrol, złożony z czterech policjantów, którzy natknęli się na bandytów w lesie. Między policją a bandą rozpoczęła się zacięta walka, przyczem wymieniono większą ilość strzałów. Bandyci rozsypani, korzystając z ciemności zbiegli w głąb lasu.

# Kiedy nauczyciele doczekają się własnej pragmatyki.

**Sprawa, która wlecze się od dwóch lat. — Nowy projekt ma dojść wkrótce pod obrady Sejmu**

Warszawa. (Tel. wł.).

W najbliższych dniach wpłynąć ma do Sejmu projekt ustawy o służbie cywilnej nauczycieli szkół średnich i powszechnych, czyli pragmatyka nauczycielska.

Wniesiony na komisję oświatową, jako projekt Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, ustawa ta odesłana została do ministerjum oświaty, które poczyniło poprawki, obejmując w tej samej ustawie także i pragmatykę nauczycielską szkół powszechnych.

W tej postaci projekt dostanie się na plenum Sejmu.

# Ruscy studenci uciekają do Bolszewji.

## Znamienny objaw wśród szowinistów ukraińskich.

Lwów. (Tel. wł.).

W gimnazjum ruskiem we Lwowie w ostatnich tygodniach uciekło 10 uczniów do Bolszewji. Powodem tej ucieczki są przeważnie złe noty.

Jest rzeczą znamienną, że uczniowie ci nie uciekli np. do Czechosłowacji, gdzie znajdują się organizacje młodzieży ukraińskiej, lecz właśnie do Bolszewji. Wskazuje to na to, że **wśród młodzieży szerzy się jakaś propoganda bolszewicka.** Należy przytem zaznaczyć, że ucieczki wzmagają się od czasu, gdy ukraińska partja socjaldemokratyczna przeszła jawnie na stronę bolszewików. Partję tę nawet „Diło" piętnuje, że **pobiera od bolszewików fundusze na agitację komunistyczną w kraju.**

# Wsie ruskie — arsenałem broni.

## Po wsiach ruskich w Małopolsce Wschodniej znajduje się b. wiele broni Rewizje dają plon obfity.

Lwów w maju.

W różnych okolicach Małopolski Wschodniej po wsiach ruskich do dziś dnia znajduje **się olbrzymia ilość broni i amunicji.** Na tem tle szerzy się **bandytyzm.** Kroniki policyjne wciąż notują wypadki napadów bandyckich, przyczem stale się powtarza, że ten czy ów napadnięty został zraniony lub postrzelony z karabinu.

W ostatnim czasie wiele hałasu nawet w prasie polsko-socjalistycznej narobiła **ekspedycja wojskowa w powiecie bobreckim,** gdzie szerzył się wielki bandytyzm. **Wojsko przeszukało wsie za dezerterami i za bronią.** W przeciągu bardzo krótkiego czasu w kilku wsiach znaleziono **kilkaset karabinów i olbrzymią ilość amunicji, a w chacie pewnego włościanina znaleziono nawet lufę armatnią.** Nie ulega więc wątpliwości, że dokładne przeszukanie wsi ruskich jest za wszechmiar wskazane i pożyteczne, gdyż tylko tą drogą da się ukrócić bandytyzm.

# Sensacyjny skandal w naszej literaturze wydawniczej

## Nieboszczyk wydaje książkę po śmierci. — Zręczny falsyfikat.

Białystok w maju.

Nakładem białostockich zakładów graficznych „Jerzy Strowski i Ska" ukazała się **powieść niedawno zmarłego wybitnego pisarza S. Z. Licińskiego,** pod tytułem **„Szały miłości".**

Cały nakład oddano na skład jednej z poważniejszych firm księgarskich w Warszawie. Nazwisko autora, forma i treść powieści sprawiły, że książka ta została rozchwytana w tysiącach egzemplarzy.

Między innemi dotarła do rąk dyrektora cukrowni poznańskiej w Środzie p. Henryka Licińskiego, brata zmarłego autora. Pan Henryk Liciński posiadając w swych zbiorach wszystkie rękopisy brata oraz będąc jedynym spadkobiercą jego praw autorskich, **zdziwił się niezmiernie, ujrzawszy nowe dzieło nieboszczyka.**

Odrazu nasunęły mu się poważne wątpliwości co do autentyczności utworu. Postanowił więc tę dziwną historję wyświetlić. Zwrócił się tedy do nakładcy i zażądał przedstawienia sobie próbki rękopisu powieści. Już pierwszy rzut oka na otrzymaną próbkę pisma rozwiał wszelkie wątpliwości.

**„Szały miłości" okazały się zręcznie wykonanym falsyfikatem. Dalsze dochodzenie ustaliło, że istotnym autorem tego elaboratu jest rokujący wielkie nadzieje na przyszłość, młody i utalentowany poeta i pisarz p. Wiktor Przecławski,** który napisał wprawdzie sam książkę, lecz podał na niej nazwisko zmarłego.

## Bandyci wymordowali całą rodzinę.

We wsi Pikulskie w pow. krzemienieckim, trzech bandytów dokonało zbiorowego morderstwa rabunkowego. Ofiarą mordu padli: 65-letni H. Nachtelmann, 60-letnia żona jego, 25-letni syn ich i jego żona. Mordu dokonano szablami. Świadkiem tego ohydnego mordu była 18-letnia córka Nachtelmanów. Mordercy zrabowali 20-dolarów, miljon marek, oraz różne ubrania, wartości 14 miljonów marek.

## Zbrodniczy zamach na pociąg.

W tych dniach na 143 klm. pomiędzy stacjami Międzychód — Rokitnica przed nadejściem pociągu osobowego nr. 2032 niewiadomi złoczyńcy podłożyli stos kamieni. Po usunięciu przeszkody pociąg wyprawiono z opóźnieniem 15 minut.

## Z MAŁOPOLSKI.

BIAŁA-BIELSKO. — Austrjackie śmiecie niewymiecione. Biała-Bielsko są najbardziej niemieckiemi dziś miastami w Polsce, nie tylko z ducha, ale nawet z samego wyglądu. Najgorzej pod tym względem przedstawia się Biała, choć urzędowy spis wykazał 60 proc. polskiej ludności, a okoliczny powiat jest rdzennie polski. Do dziś władze administracyjne nie umiały wpłynąć na niemieckie i żydowskie firmy, by te wyłącznie niemieckie napisy zastąpiły jeśli nie czysto polskimi, to przynajmniej w dwóch językach. **Ale sama publiczność też nie mało winna, że popiera tych, którzy nas ignorują i nienawidzą.**

Wiele firm takich, jak piekarz Fromowicz Salomon, Hugo Brochman, fryzjer, Karl Tomke, handel żelaza, Ernest Nesizius, M. Matzner, handel porcelany, Franz Schlee, Naftali Hermann, Petrasch, handel delikatesów, Maedler, drukarnia, Friedrich Schöja, sklep galanteryjny, Jankowski i Schauer, sklepy z kwiatami i dziesiątki innych nie uważają za stosowne w polskim powiecie wywiesić polskich napisów.

Jest w Białej znany rzeźnik **Franz Schubert,** który na polskiej ludności dorobił się miljardowego majątku, ale taksamo mimo wezwań publiczności, dotąd nie umieścił na szyldzie polskiego napisu. Z polskiej ludności żyje a trzyma z jej wrogami. Kiedy polscy rękodzielnicy zwrócili się do niego o podpis na listę kandydatów do Zarządu Kasy chorych, — odmówił im li tylko dlatego, że są Polakami i z tej przyczyny weszli do Kasy chorych — sami żydzi przy uzupełniających wyborach. — Wie o tem publiczność polska, ale dalej kupuje u Schuberta wędliny, chociaż ma polskiego rzeźnika opodal p. Bolisięgę, którego natomiast bojkotują Niemcy i żydzi.

**Usuwanie się od służby wojskowej.** Kilkudziesięciu mężczyzn, zamieszkałych w Bielsku-Białej i Lipniku narodowości niemieckiej i żydowskiej, przyjęło w ostatnich czasach obywatelstwo austrjackie, choć ich ojcowie tu są od dawna przynależni, a oni sami nie myślą Polski opuszczać, przeciwnie rozwijają bardzo ożywioną działalność przemysłową i handlową i starają się w Starostwie o zezwolenie na stały pobyt i niestety pozwolenia takie otrzymują w Białej, choć widocznym jest cel tego masowego przyjmowania obywatelstwa zagranicznego. Ludność sarka na takie zarządzenia władz. Polski urzędnik nie może zdobyć pokoju, ale rozmaici dezerterzy, agenci zagraniczni rozbijają się w dużych mieszkaniach i żerują na polskiem społeczeństwie, uchylając się nie tylko od służby wojskowej, ale nawet od płacenia podatków.

Magistrat i jego policja bezczynna, gdy chodzi o interes państwa, a Starostwo, składające się w większości ze starych garniturów austrjackich, spi spokojnie.

**GORLICE. — Przyjazd posła dr. Ilskiego.** Związek Lud.-Narod. i Zarząd Zjednoczenia Kupców i rzemieślników w Gorlicach zaprosił do Gorlic na poniedziałek 21 bm. posła dra Ilskiego, wiceprezydenta m. Warszawy i dyr. Centralnego Twa Rzemieślników w Warszawie. Celem przyjazdu jest omówienie spraw zawodowych kupców i rzemieślników oraz przedstawienie sytuacji politycznej w państwie.

**Burza.** Burza, jaka przeciągała przez powiat Gorlicki w dzień św. Stanisława będzie niezapomnianą wśród mieszkańców. Szczególniej dała się we znaki w połaci wschodniej. — W Bieczu w cegielni Steina i Kurca, wicher złamał komin fabryczny, dopiero wystawiony, wysokości 28 metrów. W Turzy i Rozemberku, pozrywał dachy z domów — powywracał stodoły i stajnie tak plebańskie jak i wieśniaków, powywracał drzewa, a od piorunów padło kilka sztuk bydła — w końcu spadł grad wielkości jaj ptasich, który pasmami zbił zboże, tak, że musiano ziemię zaorać. Straty ogromne.

**Most na Ropie.** Most drewniany, łączący miasto z przedmieściem Zawodzie — wskutek podmulenia filarów po lewej stronie — osunął się, grożąc zawaleniem. Magistrat poczynił tymczasowe zabezpieczenie nie zabierając się do rekonstrukcji mostu, która jest nieodzownie potrzebną, ze względu na niebezpieczeństwo mieszkańców.

Gmina zniszczona inwazją, nie posiada funduszów, ale można odnieść się do Rządu z prośbą o pomoc, a niewątpliwie subwencja nadojdzie. Rząd nieszczęśliwemu miastu napewno przyjdzie z pomocą.

**Ucieczka aresztanta.** We wtorek 15 bm. Gorlice miały niezwykły widok. Po południu przesłuchiwany o kradzież dolarów z listów amerykańskich Olech, syn wójta z Bystry, wyrwawszy się klucznikowi Baluce, a wypadłszy ze Sądu, począł uciekać w stronę Glinika marjampolskiego.

Dzięki silnemu ruchowi na ulicy i dzielności kilkunastu odważnych mężczyzn, zbiega pochwycono i sprowadzono do więzienia.

**ŻYWIEC. — Handlarze drzewa narzekają.** Eksport drzewa do Niemiec i Czech w ostatnich miesiącach zmniejszył się o 50 proc. z powiatu żywieckiego.

1) wskutek przeładowanych magazynów drzewnych w Gdańsku;

2) z powodu braku gotówki;

3) dlatego że Niemcy nie przepuszczają do Zagłębia Ruhr okupowanego przez Francję ani jednego wagonu;

4) że Czesi poczęli z Czechosłowacji drzewo eksploatować, aby ratować swój przemysł i walutę;

5) że magazyny drzewne na Śląsku są również zapełnione. Wskutek tego cena drzewa eksportowego **spadła o 30 proc.** Wielu handlarzy drzewnych poniosło w ostatnich miesiącach **olbrzymie straty!** Jest więc nadzieja, że nasze lasy choć częściowo zostaną uratowane przed rabunkową gospodarką. W całym powiecie po stacjach widać olbrzymie masy drzewa nagromadzonego od dłuższego czasu, na które niema odbiorców. **Z uznaniem podnieść należy, że tutejsze starostwo szczególnie p. starosta Piotr Widuch jako referent przemysłowy człowiek „o czystych rękach" przeprowadził rewizję wszystkich składów drzewa nielegalnych bez koncesji, nie opłacających podatków i olbrzymie masy drzewa skonfiskował na rzecz skarbu państwa i tą drogą tępi i utrudnia kradzież drzewa i pokątnych handlarzy. Czyn godny naśladowania prawdziwie obywatelski!**

# Krew... za krew!

Kraków, 18 maja.

Prasa całego świata komentuje żywo zamach mordercy dokonany przez **Conradiego** na sowieckich delegatów na konferencji w Lozannie **Worowskiego, Arensa i Duwiłkowskiego.** Śmierć pierwszego i krew dwu innych stała się tematem wielu rozstrząsań politycznych w których... zgubiła się myśl, jaka była przyczyna zamachu. A sprawa jest niesłychanie prosta. Weźmy tylko pod uwagę dzieje Conradiego.

Przed stu przeszło laty, emigrant szwajcarski Albert Conradi, osiedlił się w Piotrogradzie, gdzie założył fabrykę czekolady. Pracowity, zapobiegliwy Szwajcar, dorobił się wkrótce majątku i umierając w 1883 roku przekazał fabrykę swemu synowi Gustawowi. Gustaw Conradi rozbudował i rozszerzył fabrykę znacznie, a fachową swoją wiedzą jako inżynier, postawił fabrykę na pierwszem miejscu przed wszystkimi rosyjskiemi fabrykami tej gałęzi. Gustaw Conradi choć wżył się już w psychikę narodu rosyjskiego i czuł się bardziej Rosjaninem, niż Szwajcarem, nie zmieniał obywatestwa, będąc ciągle przynależnym do kantonu Graubindem. Gustaw Conradi ożenił się z Rosjanką, a syna swego oddał do szkoły reformackiej w Piotrogradzie. Młody Conradi pod wpływem swej matki ukochał naród rosyjski z jego wadami i zaletami. Na technice w Petersburgu Conradi brał żywy udział w życiu rosyjskich studentów, a nawet zaczął „socjalizować". W 1915 r. pociągnęła go wojna w swoje tryby. Służył w 113 pułku ciężkiej artylerji, — długi czas walczył na froncie, wreszcie ranny w 1917 roku pod Rygą, przywieziony został do szpitala wojskowego do Piotrogrodu. Miesiące rewolucji Kiereńskiego przebył w szpitalu. Dopiero we wrześniu 1917 r. opuścił szpital i przeniósł się do mieszkania rodziców. Gdy pierwsze strzały bolszewickie padały na Piotrogród życzliwi radzili Conradim, by korzystali z przywilejów swego obcopoddaństwa i przenieśli się do Szwajcarji. Gustaw Conradi zbywał jednak wszelkie rady odpowiedzią:

— „Lata całe spędziłem z narodem rosyjskim, gdy był on zdrów, — dziś gdy jest chory, to muszę z nim razem przeżyć i momenta katastrofy".

**Zostali.** W grudniu 1918 r. zarekwirowano Conradiemu fabrykę. W kilka tygodni później aresztowano Gustawa Conradiego i odstawiono przed rewolucyjny trybunał robotniczy. Na rozprawie uwolniono go d wszelkich zarzutów ale w śledztwie tak go dotkliwie obito, że naruszono sędziwemu, sześćdziesięcioletniemu człowiekowi krąg pacierzowy i do domu powrócił ze sparaliżowanemi nogami. Wreszcie „burżuja" wyrzucono wraz z całą liczną rodziną z mieszkania przy Leontiewskim i przydzielono mu dwa ciemne wilgotne pokoje w suterynach na przedmieściu. Znajomi i przyjaciele ofiarowywali rodzinie Conradich swoje mieszkania. Nie chcieli jednak przenosić się, by nikogo nie narażać na represje sowietów.

Gdy w maju 1919 roku zabity został żyd — komunista Urickij, wówczas w Piotrogrodzie rozpoczęły się straszne represje. Komitet północnej kolumny, po przemówieniu Emmy Goldmann, uchwalił **wziąć siedmiuset zakładników ze sfer burżuazyjnych.** W nocy wywleczono sparaliżowanego Conradiego, jego żonę, dwie córki i syna z suteryn i zawieziono do Petropawłowskiej twierdzy. Jednego dnia czerwcowego, o szarym świcie **wyprowadzono trzysta osób z każdej kaźni na podwórze twierdzy i urządzono rzeź i masakrę tak krwawą, o jakiej nawet zbrodniarz Murat nie śnił.** Przez zakratowane okno więzienia patrzył młody Conradi jak ojca — paralityka mordowano. Po kilku miesiącach Conradi zbiegł z więzienia z dwu jeszcze towarzyszami, ukrywał się przez długi czas w Piotrogrodzie, wreszcie udało mu się wyjechać na południe Rosji. Przekradł się przez linje bojowe i wstąpił do armji Wrangla. Nieudała ekspedycja Wrangla, likwidacja tej armji, zmusiły Conradiego do opuszczenia terenu Rosji. Udał się do Szwajcarji do Zurichu i pracował w fabryce maszyn Ercher — Wiss Co.

Na wieść o przyjeździe Worowskiego i jego towarzyszy do Lozanny, podziękował za pracę w fabryce i wyjechał do Lozanny. Tragiczne zajście w hotelu „Cecil" 10 bm. jest już znane.

**Pomściłem śmierć ojca** — oświadczył Conradi, gdy weszła policja.

Fakt jest jasny, motywa zbrodni też. — Krew pociąga za sobą krew, — zbrodnia zbrodnię, — to zasady, które ludzkość tyle razy na sobie doświadczyła.

Dziwne tylko, że te proste słowa, tłumaczące zupełnie tło nieszczęsnego zajścia, nie przesłał rząd szwajcarski jako odpowiedź panom na Kremlu na ich ostrą notę. Dowiadujemy się, że rząd szwajcarski przesłał p. Cziczerinowi słowa usprawiedliwienia i współubolewania z powodu zajścia. **Oto, czem jest polityka.**

## Okupacja francusko-belgijska rozszerza się.

Frankfurt n/M. (AW).

**Onegdaj obsadziły wojska francuskie miejscowość Kettwig koło Werden. Aresztowano przytem zastępcę burmistrza oraz obłożono sekwestrem 10 miljonów marek znalezionych w kasach miejskich.**

**Zajmowanie fabryk chemicznych odbywa się w dalszym ciągu. W Uerdingen zajęto fabrykę Weinera. Oddziały belgijskie zajęły dalej zakłady chemiczne Weilerter Merr i Wedekind.**

## Anglja zerwie stosunki handlowe z Rosją!

Londyn. (AW).

Dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą, że rokowania rządu z Krasinem nie doprowadzą do żadnego porozumienia, tak, **że należy liczyć się z możliwością zerwania stosunków handlowych między Anglją i Rosją.**

# Gdańsk nie wie sam jak się wobec Polski zachować!

## Lęka się, a chciałby grozić.

**Gdańsk.** (AW).

Zaostrzenie się stosunków polsko-gdańskich wywołuje liczne oddźwięki wśród gdańskich partji parlamentarnych. **Nacjonaliści,** którzy nadają ton polityce gdańskiej prą do tego, aby Polskę wogóle pozbawiono praw przyznanych jej w Gdańsku i domagają się, aby Senat nie ustępował ani na krok wobec żądań polskich. **Stronnictwa umiarkowane** z lękiem śledzą zaostrzenie się stosunków i nie godzą się na obecny kierunek polityki Senatu. Wreszcie zaś **lewica** stanowczo sprzeciwia się takiemu jak obecnie traktowaniu spraw polsko-gdańskich przez Senat.

# Głód dziesiątkuje ludność Rosji!

**Najazd głodnych tłumów ludności wiejskiej na miasta.—Wymarłe wsie.—Co będzie dalej?**

**Gdańsk.** (PAT.).

Według ostatnich wiadomości z Rosji w republikach Baszkirskiej i Tatarskiej **doszło do rozruchów włościańskich. Tłumy głodnej ludności wtargnęły do miast powiatowych, domagając się żywności.** Władze pod naciskiem tłumu przystąpiły do udzielania ziarna i produktów żywnościowych bez wszelkiego systemu. W Ufie wzmocniono załogę wojskową. Liczba głodujących **przekracza tam 65 procent ogółu ludności. Codziennie umiera tam z głodu 15 osób.** Głodujący włościanie żądają **wysłania** ich do rejonów urodzajnych. W okręgu **ufańskim** wymarło już doszczętnie 23 wsie. **Ludność** muzułmańska taborami wyrusza na południe. Rząd sowiecki ogranicza się tylko do koncentracji wojsk na większych stacjach kolejowych i do obietnic. Na wiosnę nie **było mowy** o obsianiu pól gdy **przygotowane do zasiewów ziarno zużytkowano do karmienia głodujących.** Ozimina skutkiem niesprzyjającej pogody wyginęła doszczętnie.

# Czternastoletnia dziewczynka — żoną dwóch mężów.

## Co ma zrobić sędzia z tym fantem?

Nowy York, w maju.

Przed sądem dla nieletnich w New-Jorku stanęła 14-letnia dziewczynka Leonida Cupolo, która **19-go lutego b. r. zaślubiła** niejakiego Antonia Cerboto, a w trzy tygodnie później wzięła w ratuszu ślub z niejakim Frederico Chiffo.

Dziewczynka zupełnie nie zdaje sobie sprawy ze swego postępku i oświadczyła sędziemu, że **obu mężów swych kocha, bo obaj byli dla niej bardzo dobrzy.** Towarzystwo **opieki** nad dziećmi zajmie się oskarżoną.

Matkę bigamistki, na której ciążą posądzenia współwiny, aresztowano.

## Międzynarodowy kongres feministek w Rzymie.

W dniach od 12 do 19 b. m. odbywa się w Rzymie wielki międzynarodowy zjazd kobiet w sprawie politycznego ich równouprawnienia. No porządku dziennym znajdują się takie sprawy, jak: „Równa płaca i równe stanowisko kobiet w życiu zarobkowem", dalej równa moralność dla mężczyzny i kobiety, narodowość kobiety zamężnej, opieka nad matkami i nieślubnemi dziećmi i t. d. Zjazd zajmie się też stanowiskiem Ligi Narodów odnośnie do ruchu kobiecego. Będzie założony nowy międzynarodowy związek dla spraw politycznych kobiety, który z istniejącymi już organizacjami będzie na całym świecie propagował polityczne równouprawnienie kobiet. W miejsce pani Carie Chapman Catt wybrano nową przewodniczącą kongresu międzynarodowego; uczestniczki zjazdu przyjęte były przez króla, papieża i Rzym. W stolicy Włoch odbywa się szereg publicznych agitacyjnych zebrań, na których mówczynie w różnych światowych językach propagują zasady ruchu kobiecego.

Największą senzację stanowiło **powitanie** kongresu przez Mussoliniego, który był powszechnie uważany za przeciwnika prawa wyborczego kobiet. Tymczasem Mussolini **przyrzekł** włoskim feministkom, że **w czasie najbliższym** przedłoży parlamentowi **wniosek, aby** nadać prawo głosowania przy gminnych wyborach kobietom włoskim ponad 25 lat.

## 12-letni mówca komunistyczny.

W Berlinie w czasie manifestacji 1 **maja** przemawiał w Tiergartenie do grupy **dzieci** mały, najwyżej **12-letni komunista.**

Opowiadał im o rozkoszach, jakie **są u**działem dzieci proletarjackich w Rosji. **„Tam** mieszkają one w pałacach, odebranych **bogaczom.** Tam dobre obiady podają **nietylko** dzieciom burżujów, ale i młodym **towarzyszom. Nie ogłupiają ich w szkole katechizmem. Tam jest prawdziwa wolność dla wszystkich,** a nietylko dla dorosłych!"

I młodociany mówca długo i z **zapałem** niecił w sercach młodocianych **słuchaczy** uwielbienie dla „sowieckiego raju". **Wartoby** go tam zawieźć choć **na tydzień! Z pewnością** straciłby prędko zapał **krasomówczy!**

## Z OPERY.

Po świetnych kreacjach, Violetty, Mimi i Małgrzaty pni Korwin-Szymanowskiej, która pozostawiła niezatarte wspomnienia przemyślanej gry i cieplem artyzmu przepojonego śpiewu — wystąpiła p. Ewa Bandrowska, dając również — jeśli już nie tak świetne, to w każdym razie — postacie heroin operowych godne widzenia, śpiewał Eleazara i Cavaradossiego również i p. Dygas, wywołując salwy oklasków i objawy podziwu dla swej wielkiej sztuki śpiewaczej i młodzieńczo świeżego zawsze głosu. Przesunęła się przez scenę z wspaniałą i posągową Elzą, p. Ruszkowska. — Ostatnie dwa wieczory. powinny były zwabić do widowni, przy ul. Rajskiej, licznych słuchaczy.

Na występach barytonu paryskiego p. T. Ordy — w partjach Rigoletta i Scarpia — widownia nie była, niestety, szczelnie wypełniona, a szkoda, bo p. Orda jest śpiewakiem, godnym słyszenia i to nie jednokrotnego — artysta, którego talent posiada walory pierwszorzędne śpiewackie i aktorskie ma zawsze wiele do powiedzenia. — Mężczyzna słusznego wzrostu, nie bardzo „pasuje“ do Rigoletta, za to jako postać pełna grandezzy i elegancji, przepięknie prezentował się w partji Scarpia.

Występy gościnne, któremi stara się dyrekcja Opery zainteresować ociągających się melomanów krakowskich, powinnoby zwrócić uwagę także na naszych krakowskich artystów, którzy zawsze godnie stają, ze swymi usiłowaniami artystycznemi i talentami, obok tych gości, których niejednokrotnie przewyższają. Praca w ciężkich warunkach, zbroi artystów krakowskich w doświadczenie, siły, wprawę i zapału dla sztuki (pracują prawie, że za darmo), bynajmniej nie ostudza. Dość wspomnieć świetną Toskę p. Jaworzyńskiej. której talent rozwinął się bujnie i wspaniale, pogłębiając się zarówno w kierunku duchowym — jakoteż technicznym, jak niemniej aktorskim. P. Stępniowski przy rozwoju wokalnym, umie z każdej partji, wykrzesać przepyszne momenty śpiewackie, oraz aktorskie, przy — zawsze trafnem — ujęciu indywidualnie pojętych postaci. P. Romanowski zaznaczył swój rozwój dwoma partjami, świetnie postawionemi a to: Telvamundem i Scarpią, zasługując sobie na poklask i uznanie.

Ortruda i Magdalena p. Zbigniewiczównej, świetnej artystki, to postacie drgające życiem i wyrazem doskonale ujętym. Niepodobna pominąć sumiennej i postępującej — w rozwoju talentu — pracy pp. Jastrzębskiej, Bodnickiej, Wolskiej-Sobańskiej, Mazanka, dźwigającego z honorem zakres ról basowych, i pp. Mazurka, Isakowicza i t. d. — Wybijającemu się p. Wesołowskiemu, należą się osobne słowa zachęty. Talenty te, w inne oprawie, w innem milieu, nabrałyby większego blasku, — ale i w tej nad wyraz skromnej widowni powinnyby także znaleźć gorętsze poparcie i gorętszy applauz. Publiczność polska, nie wypełnia widowni, zaś obcokrajowa zajmuje ją tłumnie, tylko wówczas, gdy ktoś z jej grona śpiewa, bez względu na to co i jak śpiewa.

Stanisław Bursa.



# Po wybuchu trzeciej bomby w Krakowie.

## Olbrzymia demonstracja akademików.

Jak już we wczorajszym numerze donosiliśmy, dokonała policja krakowska w dniu przedwczorajszym **na skutek oszczerstwa jednego z „towarzyszy“ z „Naprzodu“ rewizji w kilku mieszkaniach**, zajmowanych przez studentów Uniwersytetu. Mimo, **że rewizja ta nie dała żadnych rezultatów obciążających, studentów uniwersyteckich w liczbie 4-ech aresztowano** i doprowadzono do cel „więziennych“, gdzie przetrzymano ich przez 14 **godzin o głodzie, razem z ostatniego rzędu przestępcami, rekrutującymi się z bandytów, rabusiów i złodziei. Aresztowanymi byli akademicy: Bielecki T., Bilik A., Hrabyk Klaud. i Rząca T.**, których, jako przewodników Narodowej Młodzieży Akademickiej oskarżono o podłożenie bomby pod kamienicę „Nowego Dziennika“. Przesłuchania, indagacje **i intensywne śledztwo** wykazało, że **aresztowani nie mają nic wspólnego z wybuchem bomby pod „Nowym Dziennikiem“, jakoteż i z poprzedniemi wybuchami,** wobec czego wszystkich czterech natychmiast, **bo już po 14-tu godzinach na wolność wypuszczono.**

**Fakt ten wywołał słuszne oburzenie i rozgoryczenie wśród akademickiej młodzieży**, która dała temu wyraz na wczorajszym wiecu manifestacyjnym.

### WIEC MANIFESTACYJNY.

Wczoraj o godz. 12 **w** południe **zebrały się** przed gmachem Uniw. Jagiell. **tysiączne rzesze młodzieży akademickiej** celem wzięcia udziału w manifestacji, **zakładającej żywy i energiczny protest przeciwko naruszeniu praw i wolności akademickiej**, dokonanemu wspomnianemi aresztowaniami, **opartemi jedynie na prowokatorskiej denuncjacji.**

Wiec manifestacyjny otwarł wyczerpującem co do wyjaśnienia celu zebrania przemówieniem p. Gręplowski, po którym przemawiali kolejno Łobodycz oraz wypuszczeni już na wolność akademicy. Hrabyk, Bielecki i Bilik, przedstawiając przebieg aresztowania i przesłuchiwań, oraz podkreślając, że akt ten **samowoli nieuzasadnionej był sprowokowany celem sparaliżowania akcji, prowadzonej u nas, w Polsce, w sprawie „numerus clausus“ na uniwersytetach.** Wiec zamknięto rezolucją, którą odczytał p. Heizmann, a którą w dosłownem brzmieniu tu przytaczamy:

### REZOLUCJA:

Polska Młodzież akademicka zebrana na wiecu dnia 17 maja 1923 r. **wyraża uroczysty protest przeciwko aresztowaniu przywódców młodzieży narodowej na podstawie jedynie prowokatorskiej denuncjacji** — oraz stwierdza, że nigdy w przyszłości **szargania godności polskiego akademika nie ścierpi.**

### POCHÓD MANIFESTACYJNY.

**Po** odczytaniu rezolucji ruszyli akademicy we czwórkach ustawieni, **długim, kilka tysięcy** głów **liczącym, pochodem** ul. Straszewskiego, Szewską, Rynkiem głównym i Florjańską pod gmach województwa.

W czasie pochodu śpiewano pieśni narodowe i **wznoszono okrzyki na cześć „numerus clausus“ i polskiego narodowego uniwersytetu.**

Pod województwem pochód się zatrzymał, poczem delegacja akademików z p. posłem Tabaczyńskim na czele, po tegoż krótkiem przemówieniu, udała się do p. wojewody dra Gałeckiego celem otrzymania wyjaśnienia w sprawie aresztowań i zażądania satysfakcji za wyrządzoną krzywdę.

P. Wojewoda oświadczył delegacji, że po porozumieniu się z prokuratorją **poczyni kroki celem udzielenia satysfakcji pokrzywdzonym i zawiadomi kompetentne władze w Warszawie o żywiołowej manifestacji akademickiej i pociągnie do odpowiedzialności wszystkich tych, którzy przez nieodpowiednie postępowanie narazili aresztowanych akademików na przykrości.**

Oświadczenie to podał zebranym przed województwem akademikom do wiadomości p. poseł Tabaczyński, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu **w należytym porządku.**

## Prawda a nie oszczerstwo.

W numerze „Naprzodu“ z dnia 18 maja br. na stronicy 5-tej pomieszczony jest list pana prof. Wincentego Korolewicza, w którym tenże nazywa oszczerstwem zacytowanie w „Gońcu Krakowskim“ wypowiedzianych przezeń słów do p. Komendanta Kleczka i drugiego przedstawiciela władz policyjnych na miejscu wypadku wybuchu bomby w lokalu „Nowego Dziennika“.

Pan prof. Wincenty Korolewicz, posądzając Redakcję naszą o rzucanie oszczerstw, zmuszony jest, jak pisze, odeprzeć kategorycznie wyrazy włożone w jego usta przez Redakcję „Gońca Krakowskiego“, przyczem powołuje się na oświadczenie p. Komendanta Kleczka złożone w obecności p. Kuratora Owińskiego, iż Pan prof. Korolewicz słów przypisywanych mu przez Redakcję „Gońca Krakowskiego“ bezwarunkowo nie użył.

Ponieważ ja, niżej podpisany, byłem owym delegowanym przez Redakcję sprawozdawcą na miejsce wypadku, przeto zarzut rzucenia oszczerstwa w pierwszym rzędzie dotyczy mnie.

Wobec tego zatem stwierdzam jeszcze raz, że pan prof. Korolewicz na podwórzu przed gmachem „Nowego Dziennika“ wyrzekł do p. Komendanta Kleczka i jeszcze jednego przedstawiciela władz policyjnych te słowa:

**„Jeśli wy jutro nie zaaresztujecie połowy młodzieży wszechpolskiej, to będziecie mieli taki czwarty wybuch... Ale wy się boicie!..e.**

Na co, ów drugi przedstawiciel policji odrzekł: **„Ee... my się nie boimy...**

Że cytuję słowo w słowo odezwanie się pana prof. Korolewicza, nic nie dodając, ni też ujmując, świadczę się jednym z kolegów dziennikarzy, którzy, stojąc tuż obok mnie, słowa pana prof. Korolewicza dokładnie słyszał i w razie potrzeby może w każdej chwili je powtórzyć.

W. Niezabitowski.

# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Piątek o g. 5: „Zmartwychwstanie“.

**REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.**

Piątek o 7.45 w.: „Mały Król“. (Królewiątko). (Występ E. Solarskiego).

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.**

Piątek: „Syn pustyni“.
Sobota popol.: „Wiera Mircewa“ (Ceny zniż.).
wieczór: „Syn pustyni“.
Niedziela popoł.: „Wesele Arletty“. (Ceny zniżone).
wieczór: „Syn pustyni“.
Poniedziałek popoł.: „Sublokatorka“. (Ceny zniżone).
wieczór: „Syn pustyni“.
Wtorek: „Czarna pantera (premjera).

**ZJAZD B. KOLONISTÓW Z PORĘBY WIELKIEJ.** Na rok bieżący przypada dwudziestolecie działalności Tow. Kolonji wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza w Porębie Wielkiej. W uroczystym obchodzie, jaki z tej okazji ma zamiar urządzić Tow. Kol. wak., wezmą udział również i byli koloniści rozproszeni dziś po całym teronie Rzpltej Polski. W tym celu zawiązał się komitet organizacyjny Zjazdu, który wzywa wszystkich kolegów były kolonistów do zgłoszenia swych adresów (celem udzielenia bliższych informacji) na ręce dra Witolda Kl·packiego, Kraków ul. Florjańska.

**Z KURATORJUM OKR. SZKOL. KRAK.** komunikują nam, że p. Kurator Owiński rozpoczął z dniem 16 bm. 4-tygodniowy urlop.

**DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE N. O. K.** odbyło się dn. 12 bm. przy licznym udziale członków i w obecności Ks. Bisk. Sapiehy. Odczytano sprawozdanie z czynności, z którego wynika, że praca we wszystkich siedmiu sekcjach znakomicie się rozwija i ilość członków szybko

wzrasta. Delegatka zarządu centralnego wygłosiła referat w sprawie koniecznej współpracy N. O. K. Krakowskiej z N. O. K. na Śląsku, poczem przewodn. Sekcji polit. dr. Lewkowiczowa skreśliła plan pracy na przyszłość. Na zakończenie zabrał głos Ks. B. Sapieha i stwierdziwszy, że praca N. O. K. prowadzoną jest z zapałem, wyraził nadzieję, że zapał ten potrafi wyrwać z obojętności narodowej całe społeczeństwo krakowskie.

SPRZEDAŻ CUKRU miejskiego odbywać się będzie od dzisiaj w Podgórzu w budynku elektrowni miejskiej przy ul. Nadwiślańskiej, a nie w hali targowej przy ul. Kalwaryjskiej.

POŚWIĘCENIE PŁYWAJĄCEGO JARMARKU ŁÓDZKIEGO". Onegdaj odbyło się w Krakowie poświęcenie pływającego „Jarmarku łódzkiego", który mieści się, jak to już donosiliśmy na berlince stojącej na kotwicy u placu Groble pod Wawelem. Akta poświęcenia dokonał ks. prob. Korzonkiewicz. Jarmark cieszy się ogromnem powodzeniem. W tych dniach opuszcza on Kraków, wyjeżdżając w dalszą podróż ku Mogile.

WYJAZDY STATKAMI DO BIELAN W ZIELONE ŚWIĘTA. Oddział wioślarski „Sokoła" krakowskiego organizuje w obydwa dnie Zielonych Świąt stałe wyjazdy do Bielan i z powrotem statkami, uzyskanymi dzięki uprzejmości Tow. Akc. „Żegluga Polska" w Krakowie. Dwa największe statki osobowe „Stanisław" i „Marja" kursować będą co godzinę, począwszy od godz 9-tej rano, z przystani wioślarskiej przy moście dębnickim. — Bliższe szczegóły podadzą afisze.

A JEDNAK BOMBY MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. W sobotę dnia 19 bm. odbędzie się o godz. 8-mej wiecz. w sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28 dancing urządzony staraniem Młodzieży Wszechpolskiej. Bomby czekoladowe w wielkim wyborze.

POKAŹNY ŁUP. Wczoraj przed południem skradziono z zamkniętego mieszkania Grzegorza Połoszczaka przy ul. Wolskiej 19 garderobę i bieliznę wartości około 4 miljonów marek.

KRWAWA SPRZECZKA. Wczoraj popołudniu zgłosił się na stację Pogotowia Tow. Ratunkowego 30-letni Śmiech Tomasz, majster szewski i dozorca domu przy ul. Krzywej 7, który w czasie sprzeczki ze swą gospodynią został raniony siekierą w czoło, jakoteż i żona jego została przytem pobita. Małżonków opatrzono, poczem ci wrócili do domu.

KLACZ Z GWIAZDKĄ na czole skradziono ubiegłej nocy obozującemu na błoniach miejskich Józefowi Kolumparowi.

# ZE SPORTU.

### KOLARSTWO.

W ubiegłą niedzielę Warsz. Tow. Cyklistów zorganizowało doroczny bieg okrężny na trasie Aleja 3-go Maja, Bielany, Nowy dwór, Jabłonna, Polcowizna, Praga, Dynasy, wynoszącej 84 km. Z pośród 15 startujących wywalczył na finishu (7 okrążeń toru) Gromczewski, przebywając tą przestrzeń w 2 godz. 44.5 sek. 2) Kamiński. 3) Kwiatkowski. 4) Popańczyk. 5) Kubasiński. 6) Grochowski, okazujący wiele szans zwycięstwa Zawadzki, z powodu dwukrotnego zepsucia się maszyny zajął jedno z ostatnich miejsc.

# BANK MAŁOPOLSKI

## Spółka akcyjna w Krakowie.

Dnia 17 maja 1923 odbyło się pod przewodnictwem p. Jana bar. Götza Okocimskiego roczne Walne Zgromadzenie Banku Małopolskiego. Naczelny Dyrektor p. Albert Ungar w wyczerpującem sprawozdaniu przedstawił chlubną działalność Banku na polu uprzemysłowienia kraju. Pomimo ciężkich warunków, jakie wytwarzała postępująca ciągle dewaluacja, znalazły się zawsze środki potrzebne nietylko dla utrzymania dziesiątek placówek przemysłowych finansowanych już przez Bank, lecz zaznaczyła się także silna ekspansja w akcji uprzemysłowienia na inne dawne dzielnice Polski.

Zaznaczyć należy, że wraz z postępującą dewaluacją wszystkie przedsiębiorstwa były zmuszone podnosić także kapitały akcyjne a Bank Małopolski wszędzie zachował swój stan posiadania, podnosząc odpowiednio swe udziały. Dostarczyć musiano znacznych środków obrotowych, a wszystkie placówki przemysłowe pracują produktywnie i pomyślnie, bo jak świadczyło sprawozdanie wszędzie podnoszono dywidendę od włożonych kapitałów.

Przedłożony przez Dyrekcję bilans wykazuje, czysty zysk w kwocie Mk. 448,346.107. O poważnym rozwoju Banku Małopolskiego świadczy uchwalona przez Walne Zgromadzenie do wypłaty w dniu 21-go lipca 1923 r. dywidenda w wysokości 30 proc., tj. Mk. 84. Oraz bonus w wysokości Mk. 56, czyli że za każdy kupon płatny 1-go lipca 1923 przypadnie do wypłaty kwota Mk. 140, tj. 50 proc.

Pomimo ciężkich bardzo warunków targu pieniężnego, które ujemnie oddziaływały na bieg interesów, jednakowoż cyfry bilansowe ubiegłego roku udowadniają znaczny rozwój Banku Małopolskiego. Suma bilansowa podniosła się bowiem w porównaniu z minionym rokiem sprawozdawczym z Mk 6,523.347.953.90 na Mk 22,603.991.441.34, czyli wzrosła o 246 proc.

Wraz z rozwojem instytucji, który wymagał powstania całej sieci oddziałów rozpiętej na dużym obszarze Polski, wzrosły także prace Centrali. Dawny Gmach okazał się za ciasny musiano podjąć przebudowę. Wybudowano 3-piętrową oficynę, podniesiono gmach frontowy o jedno piętro, a na przestrzeni podwórca powstała duża i piękna hala bankowa, mieszcząca kantory. Roboty wszystkie są już na ukończeniu i w ciągu b. m. rozpocznie Centrala pracę w nowych pięknie i praktycznie urządzonych lokalach.

### Praca nad uprzemysłowieniem kraju.

W dłuższych wywodach przedstawiła Dyrekcja stan wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych pozostających pod opieką finansową Banku Małopolskiego, lub też przez instytucję tą powołanych do życia. Szczupłe łamy dziennika nie dają możności, określić dokładnie rozwoju tych zakładów ograniczamy się tylko do wymienienia główniejszych placówek przemysłowych, a mianowicie:

Polskie Towarzystwo Żeglugi „Sarmacja", Fabryka i Rafinerja Cukru „Łubna i Szreniawa" w Kazimierzy Wielkiej, Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, „Azot" Spółka Akcyjna w Borach, Fabryka Kwasu Siarkowego w Gorlicach, Przemysł Chemiczny w Polsce Łódź, Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrot", Zakłady Przemysłowe Bierzanów, Fabryka dla Przetworów Rolniczych w Chmielowie, Fabryka Czekolady Adam Piasecki S. A. w Krakowie, Zakłady Amunicyjne „Pocisk" w Warszawie.

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce w Chrzanowie, Fabryka Armatur i Motorów „Ursus" w Warszawie, Wielopolski-Dąbrowski i Ska Kolej Wązkotorowa Działowska S. A., „Soła" Spółka z ogr. odpow., „Krakus" Zjednoczone Fabryki Przetworów Wyskokowych i Owocowych S. A. w Krakowie, Polskie Zakłady Garbarskie S. A. Kraków, Polska Spółka Akc. „Kauczuk" w Bydgoszczy, Chłodnictwo Polskie S. A., Polskie Towarzystwo Budowlane S. A. w Krakowie, Karol Korn Budowlana Spółka Akc. w Krakowie, Polska Zjednoczona Spółka dla Przemysłu i Handlu Drzewnego w Krakowie.

„Mikuliczyn" Zakłady dla Przemysłu Drzewnego S. A. we Lwowie, Małopolsko-Śląska Spółka Węglowa w Krakowie, Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, Polski Lloyd S. A. w Warszawie, Reim Spółka z ogr. odpow. w Krakowie, Drohner Spółka z ogr. odpow. w Krakowie, Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibułek, Bełdowski, Herliczka, Wołoszyński S. A. w Krakowie, Towarzystwo dla Handlu Tytoniem, Syndykat Przekazowy Banków Polskich S. A. w Warszawie, Krośnieńska Nafta i Gaz Ziemny S. A. w Krakowie, Powszechne Domy Składowe we Lwowie, Huta Żelazna S. A. w Krakowie.

Walne Zgromadzeni zatwierdziło bilans i sprawozdanie Dyrekcji banku za rok ubiegły udzieliło Dyrekcji i Radzie Zawiadowczej absolutorjum uchwalając równocześnie następujący rozdział zysków:

Zysk wynosił według bilansu przedłożonego Walnemu Zgromadzeniu Mk. 448,346.107. Z kwoty tej w myśl §. 43 statutu, wydziela się 5 proc. do zwyczajnego funduszu rezerwowego tj. Mk. 22,417.305.37, b) na wypłaty 5 proc. dywidendy od kapitału akcyjnego Mk. 200.200.000 Mk. 10.010.000, c) tytułem 10 proc. tantiemy statutowej dla Rady Zawiadowczej Mk. 41.591.880.20. d) na wypłatę superdywidendy Mk. 50.050.000, oraz bonusa Mk. 56 od akcji, tj. Mk. 40.040.000. Zaś na dalszą dotację rezerwy zwyczajnej przeznaczono Mk. 58.310.058.99, f) do rezerwy budowlanej Mk. 75.000.000, g) wcielono do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku Mkp. 100,000.000, h) przekazano funduszowi zapomogowemu im. Dyr. Alberta Ungara Mk. 7.500.000. Na cele społeczne i humanitarne przyznano Mk. 15,000.000, zaś Mk. 30.755.565.69, przeniesiono na rachunek roku następnego.

Bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej, która wybrała prezesem Jana bar. Goetza Okocimskiego, zaś zastępcami Jana Kantego Steczkowskiego, Aleksandra hr. Skrzyńskiego i Franciszka Bruggera.

# Giełda.

**Kraków. (PAT).**

**Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych 47.000—49.000, trans. 48.700, czeki 47.000—49000 tr. 48900, funty angielskie 224.000—228.000, czeki 224.000—228000 tr. 227000, guldeny holenderskie 18500—19500, czeki 18500 do 19500, tr. 19200, franki francuskie 3150—3250, czeki 3175—3275 tr. 3180—3250, franki szwajcarskie 8800—8900 tr. 8850—8950 tr. 8875—8900, liry włoskie 2400—2500. czeki 2400—2500 tr. 2450, marki niemieckie 1.05—1.15, tr. 1.10, korony austr. 0.68—0.71 czeki 0.68—0.70 tr. 0.69½—0.70, korony czeskie 1400—1500, czeki 1400—1500 tr. 1470.

**Akcje.** PTH. 15000, 20000, tr. 18000, 16 tys., Impeks 1300, 1800, tr. 1800, 1400; Pharma 62000, 72000, tr. 68000, 65000; Polski Glob 3800, 4700, tr. 4700, 4200; C. Hartwig 50000, 55000, tr. 52000; Żegluga polska 5500, 6500, tr. 6500, 5800; Zieleniewski 380000, 415000, tr. 415000, 390000, 405000; H.Cegielski 750000, 950000, tr. 940000, 870000, 780 tys., 82000, Parowozy 85000, 95000, tr. 92000, Trzebinia maszyny 60000, 70000, tr. 66000, 62000, Pocisk 25000, 30000, tr. 29000, 25000, Górka cement 380000, 420000, tr. 400000, 420000; Siersza zakłady górnicze 260000, 290.000, tr. 245.000, 288.000; Tepege 110.000, 140000, tr. 124000, 140000, 130000; Polska nafta 40000, 50000, tr. 45000, 48000; Ojkos 190000, 210000, tr. 200000, 210000; Trzebinia tłuszcze 100000, 130000, tr. 115000, 125000; Krakus 63000, 71000, tr. 70000, 65000, Chodorów 175000, 195000, tr. 180000, 193000; Ćmielów 70000, 80000, tr. 70000, 75000, Elektrownia Siersza 26000, 31000, tr. 27000, 30000; S. W. Niemojowski 45000, 55000, tr. 50000, 55000; Polski Bank przemysłowy 20 tys., 25000, tr. 22000, 24000; Bank hipoteczny 15000, 20000, tr. 19000; Bank małopolski 17000, 22000, tr. 18000, 19000.

**Warszawa. (PAT).**

**Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych 47800, 48000, 47750, sp. 47980, kupno 47520; dolary kanadyjskie 47050, sp. 47200, kupno 46800; marki niemieckie 1.06, 1.04 1/2. **Czeki.** Belgja 2775, 2790, 2755, sp. 2768, kupno 2742, Berlin 1.06, 1.04 1/2, 1.06, kupno 1.03, Gdańsk 1.06, 1.04 1/2, sp. 1.06, kupno 1.03, Holandja 18975, 18800, Londyn 223500, 224500, 222250, sp. 223250, kupno 221250, Nowy York 47750, 48000, 47750, sp. 47980, kupno 47520, Nowy York drobne sp. 47930, kupno 47470, Paryż 3215, 3230, 3195, sp. 3210, kupno 3180, Praga 1445, 1447 1/2, kupno 1435, Szwajcarja 8720, 8770, 8700, sp. 8740, kupno 8660, Wiedeń 0.69, 0.66 3/4, 0.67, kupno 0.66, Włochy 2345, sp. 2357 1/2, kupno 2325.

**Zurych. (PAT).**

**Zamknięcie giełdy.** Berlin 0.01.22; Holandja 217.25; Nowy York 555; Londyn 25.67; Paryż 36.95; Medjolan 27.02; Praga 16.54; Budapeszt 0.10 1/2, Belgrad 5.77 1/2, Sofja 4.45; Warszawa 0.01.16; Wiedeń 0.0078 1/8, austr. korona stempl. 0.0078 1/4.

# CZARNY TULIPAN.

**Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca.)**

**z tłumaczył W. N.**

Naturalnie, że byli to niezadowoleni z kata. Wprawdzie byli i tacy, którzy znaleźli się przed bramami Buitenhof w mniej nieprzyjaznych zamiarach. Dla takich, było to poprostu widowisko, którem się zawsze zachwyca wszelki motłoch; poniżnie tego, który tak długo był ponad niego wywyższony, pochlebia zawsze instynktownej dumie motłochu. Toż ten Korneljusz de Witt, ów nieustraszony mąż, mówiono powszechnie, teraz po swem uwięzieniu, po dręczeniu przez tortury, wyjdzie z kaźni bladym, cierpiącym, zawstydzonym! I widok taki nie był-że pięknym tryumfem dla mieszczaństwa stokroć zawistniejszego od zwykłego pospólstwa?

A przytem, szeptali między sobą, zręcznie wciskający się między gromady, agitatorzy oranżyści, nadarzyć się może sposobność obrzucenia błotem i gradem kamieni tego dumnego ruwarda z Pulten, który nie tylko, że nakreślił na akcie przywracającym statuderat słowa „vi coactus“, lecz ponadto ośmielił się spiskować na życie Wilhelma Oranji.

Poza tem dodawali nieprzejednani nieprzyjaciele Francji, że gdyby tylko obywatele Hagi byli mężami odważnymi i dobrze myślącymi, to nie dozwoliliby Korneljuszowi de Witt iść na wygnanie, gdyż niezawodnie będzie intrygował i nadal na korzyść Francji, żyjąc za złoto margrabiego Luvois wraz z drugim, nie mniejszym od siebie zbrodniarzem, bratem Janem.

W podobnych nastrojach widzowie nie idą powoli, lecz biegną śpiesznie. Dla tego też mieszkańcy Hagi pędzili co sił do Buitenhof.

Pomiędzy najzawziętszymi, dążył również z wściekłością w sercu, lecz bez wyraźnego planu w myśli, zacny Tyckelear, nazywany przez oranżystów bohaterem nieskazitelnej poczciwości, chlubą narodu i wzorem chrześcijańskiej miłości.

Ten odważny nikczemnik rozgłaszał wszystkim, przyozdabiając kwiatami rozumu i środkami swej wyobraźni, o usiłowaniach, jakie Korneljusz de Witt czynił dla złamania jego prawości, wyliczał olbrzymie sumy, obiecywane mu i opisywał nikczemny podstęp, który miał mu ułatwić sposób bezkarnego morderstwa na osobie Wilhelma Orańskiego.

Opowiadania jego, chciwie pochłaniane przez pospólstwo, pobudzały mieszczan do wydawania okrzyków na cześć Statudera a przekleństw pod adresem braci de Witt.

Wreszcie tłum doszedł do tego, że miotał przekleństwa przeciw sędziom, którzy wydali wyrok pozwalający oddalić się zdrowym i wolnym takiemu zbrodniarzowi, jakim jest Korneljusz.

A podburzyciele szeptali wciąż do tłumu:

— On odjedzie!... Umknie nam!

Drudzy zaś dodawali:

— W Schweningen oczekuje nań francuski okręt; Tyckelear go widział.

— Poczciwy Tyckelear, zuch Tyckelear — wołano naokół.

— Prócz tego — ozwał się nagle jeden z podburzających — i drugi zdrajca, brat Korneljusza, Jan, chce nam również umknąć!

— I obaj oni tracić będą we Francji nasze pieniądze, pieniądze, które otrzymali za sprzedane Ludwikowi XIV nasze okręty, arsenały i warsztaty.

— Nie pozwólmy, aby wyjechali bezkarnie! — wołał jeden z najbardziej zawziętych.

— Do więzienia, do więzienia! — krzyczano powszechnie.

I na te krzyki mieszczanie biegli tłumnie z zaciekłością w sercach, potrząsając nabitymi muszkietami i błyszczącemi siekierami. Oczy wszystkich iskrzyły się zapałem.

Lecz mimo to niedopuszczono się dotąd gwałtu i oddział jazdy, strzegący bram Buitenhofu, zachowywał milczenie i obojętność, daleko więcej groźną niż wrzaski tłumów. Oddział ten uszykowany we wzorowym porządku, baczny był tylko na skinienie dowódcy swego, hrabiego de Tilly, kapitana jazdy haskiej, który stał teraz na przedzie oddziału z gołą szpadą w dłoni.

Ten hufiec, jedyna zapora do więzienia, wstrzymywał przez swą karną postawę nietylko rozprzężone i hałasujące wciąż tłumy pospólstwa, lecz ponadto i oddział gwardji miejskiej, stojący wprost murów Buitenhofu celem pilnowania porządku wspólnie z wojskiem. Gwardja jednak dawała przykład burzycielom, wykrzykując co chwila:

Niech żyje książę Oranji! Precz ze zdrajcami!

Obecność hr. de Tilly i jego oddziału była zrazu hamulcem skutecznym dla gwardzistów miejskich, lecz niebawem, stopniowo podniecani własnymi okrzykami i, nie pojmując, aby milczenie było dowodem odwagi, wywnioskowali, iż strwożeni jeźdźcy nie będą im stawiać oporu; postąpili zatem wraz z pospólstwem ku bramom więzienia.

Wówczas hr. de Tilly ruszył sam przeciwko nim i, podnosząc szpadę w górę, ozwał się, marszcząc czoło:

(Ciąg dalszy nast.).

## KASA CHORYCH MIASTA KRAKOWA

L. cz. 17/W.

# OGŁOSZENIE

o rozpisaniu wyborów do Rady Kasy, wyłożeniu spisu wyborców, oraz o wezwaniu do składania list kandydatów.

Na zasadzie art. 62 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. u. Rzp. Nr. 44, poz. 272, oraz rozp. P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas chorych Dz. u. Rzp. Nr. 35, poz. 211, rozpisuje się niniejszem.

## WYBORY DELEGATÓW

do Rady Kasy na okres trzyletni, a to 60 delegatów i tyluż zastępców ze strony ubezpieczonych i 30 delegatów i tyluż zastępców ze strony pracodawców

Wybory odbędą się **w sobotę dnia 21 lipca i niedzielę dnia 22 lipca 1923 r.** oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców i trwać będą bez przerwy od godz. 8 rano do 8 wieczór. Głosowanie odbędzie się w niżej wymienionych lokalach wyborczych w sposób następujący:

**W sobotę dnia 21 lipca 1923 r. głosują:**

a) z grupy ubezpieczonych:

**I. w Krakowie:**

**W szkole miejskiej im. Słowackiego przy pl. Wolnicy L. 1 na Kazimierzu:** Pracownicy Gazowni miejskiej, Elektrowni miejskiej, Krakowskiej Spółki Tramwajowej i firmy stolarskiej J. Steinberg, Ska z ogr. odp.

I. lokal wyborczy od A. do Ł.

II. lokal wyborczy od M. do Z.

**W szkole miejskiej na Grzegórzkach przy ul. Het. Żółkiewskiego L. 15:** Pracownicy firmy: Zieleniewski fabryka maszyn, „Odlew" fabryka maszyn, Muranyi fabryka stolarska, Bracia Bauminger fabryka gwoździ, Wojskowe Dowództwo Warsztatów amunicyjnych (t. z. Prochownia), Okręgowe składy materjałów taborowych Grzegórzki, Warsztaty 5 Dywizjonu samoch. Dąbie—Piaski, Wojsk. magazyn pościeli Grzegórzki:

I. lokal wyborczy od A. do Ł.

II. lokal wyborczy od M. do Z.

**W szkole miejskiej przy ul. Lubomirskiego L. 21:** Pracownicy Zbrojowni wojsk. przy ul. Rakowickiej, Okręg. Zakładu gospod. Nr. 5 przy ul. Bosackiej.

**W budynku Okręgowego Zakładu Mundurowego Nr. 5 w Krakowie, Koszary Sobieskiego, w dawniejszym baraku Y. M. C. L przy ul. Szlak:** Wszyscy pracownicy tegoż Zakładu.

**W budynku Rządowej Fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie, ul. Dolne Młyny L. 10:** Wszyscy pracownicy tejże fabryki.

**II. w Podgórzu:**

**W Podgórzu na Zabłociu, w lokalu Fabr. „Przemysł towarów żelaznych":** Pracownicy zatrudnieni w firmach: „Krakus" Zjednoczone Fabryki przetw. wyskok. i owoc., Inż. Kucharski i Ska, C. Śmiechowski i Ska, Przemysł towarów żelaznych, Fabryka zapałek „Znicz", „Ziarno" Pol. wytwór. chleba zdrow., oraz Zbiornica wojsk. materjałów demobilizacyjnych.

**W Podgórzu na Zabłociu, w lokalu Huty żelaznej (gwoździarnia), ul. Dąbrowskiego:** Pracownicy Firm: Huta żelazna S. A., Kierow. technicz. wojsk. wytwórni mater. taborowych, Fabryka przyb. mierniczych „Cracovia", oraz „Unja" Tow. przemysłu budowlanego S. A.

**W Borku Fałęckim, w lokalu ambulatorjum Kasy:** Pracownicy zatrudnieni w Fabryce Armatur i Waldmana i Sturza z Łagiewnik, oraz wszyscy pracujący w Borku Fałęckim, Gaju, Kobierzynie, Konarach, Kurdwanowie, Libertowie, Lusinie, Mogilanach, Opatkowicach, Siarczanej górze, Swoszowicach, Wrząsowicach, Wróblowicach i Zbydniowicach.

**W Ludwinowie, w lokalu Kierow. budowy kanałów spławnych, ul. Spiska L. 57:** Pracownicy zatrudnieni w Pol. Zakładach garbarskich S. A., w Kierownictwie budowy kanałów, oraz wszyscy pracownicy, zatrudnieni w Ludwinowie i Zakrzówku.

**W Łagiewnikach, w lokalu Zakładów Ceramicznych — Bonarka:** Pracownicy zatrudnieni w Zakładach Ceramicznych — Bonarka i Cegielni Banku Hipotecznego w Łagiewnikach.

**W Łagiewnikach, w lokalu Łagiewnickiej Fabryki dachówek i cegieł:** Pracownicy zatrudnieni w Łagiewnickiej parow. Fabryce dachówek i cegieł i Ludwinowskiej parowej cegielni i młyna.

**W Płaszowie, w lokalu Fabryki gipsu p. Taubmana:** Pracownicy zatrudnieni u firmy M. Stechler i B. Liperman, Płaszowska odlewnia żelaza i metali, W. O. Z. Gospodarczy w Płaszowie, Cegielnia Inż. Aleksandrowicza w Woli Duchackiej, Małop. Ska Producentów zboża i paszy, Fabryka gipsu Taubmana i Miejsk. Zakłady ceramiczne — kamieniołom i wapiennik.

**W Płaszowie, w lokalu Płaszowskiej Fabryki dachówek i cegieł:** Pracownicy zatrudnieni w Płaszowskiej Fabryce dachówek i cegieł, Grünberg Jakób cegielnia, Miejskie Zakłady ceramiczne — cegielnia, oraz Cegielnia J. i S. Feltscherów.

**W Skawinie, w budynku Magistratu:** Pracownicy zatrudnieni w Skawinie, Borku Szlacheckim, Brzyczynie dolnej, Bukowie, Chorowicach, Facimiechu, Gołuchowicach, Jurczycach, Kopance, Korabnikach, Kostrzu, Krzęcinie, Kuleszowie, Ochodzy, Polance Haller, Pozowicach, Radziszowie, Rzozowie, Samborku, Sidzinie, Tyńcu, Włosaniu, Wielkich drogach i Zelczynie.

**W sobotę dnia 21 lipca 1923 r. głosują:**

b) z grupy pracodawców:

**W lokalu Urzędu Gminnego w Borku Fałęckim:** Wszyscy pracodawcy, mający siedzibę przedsiębiorstwa w Borku Fałęckim, Gaju, Kobierzynie, Konarach, Kurdwanowie, Libertowie, Lusinie, Mogilanach, Opatkowicach, Siarczanej górze, Swoszowicach, Wrząsowicach, Wróblowicach i Zbydniowicach.

**W lokalu Magistratu w Skawinie:** Wszyscy pracodawcy, mający siedzibę przedsiębiorstwa w Skawinie, Borku szlacheckim, Brzyczynie dolnej, Bukowie, Chorowicach, Facimiechu, Gołuchowicach, Jugowicach, Jurczycach Kopance, Korabnikach, Kostrzu, Krzęcinie, Kuleszowie, Ochodzy, Polance Haller, Pozowicach, Radziszowie, Rzozowie, Samborku, Sidzinie, Tyńcu, Włosaniu, Wielkich drogach i Zelczynie.

**W niedzielę dnia 22 lipca 1923 r. głosują:**

a) z grupy ubezpieczonych:

**I. w Krakowie:**

**W lokalu Kasy chorych m. Krakowa, ul. Dunajewskiego L. 5:** Wszyscy wyborcy, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego, a mianowicie:

W lokalu na I. piętrze wyborcy od litery A. do D.

W lokalu na II. piętrze wyborcy od litery E. do J.

**W lokalu szkoły miejskiej im. św. Wojciecha przy placu Biskupim:** Wszyscy wyborcy, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego, a mianowicie:

W lokalu I. na parterze wyborcy od litery K. do N.

W lokalu II. na parterze wyborcy od litery O. do Ś.

W lokalu III. na parterze wyborcy od litery T. do Ż.

**II. w Podgórzu:**

**W lokalu Filji Kasy chorych, ul. Kalwaryjska L. 8, I piętro:** Wszyscy wyborcy, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego, oraz wyborcy zatrudnieni w Bodzowie, Golkowicach, Kosocicach, Olszowicach, Piaskach wielkich, Prokocimiu, Pychowicach, Rajsku, Soboniowicach, Świątnikach górnych, Skotnikach i Woli Duchackiej.

b) z grupy pracodawców:

**I. w Krakowie:**

W budynku Magistratu m. Krakowa — sala I.: Wyborcy od litery A. do Ł.

W budynku Magistratu m. Krakowa — sala II.: Wyborcy od litery M. do Ż.

**II. w Podgórzu:**

**W szkole im. Tadeusza Kościuszki (obok Sokoła) w Podgórzu:** Wszyscy inni pracodawcy, ubezpieczający w Filji Kasy chorych w Podgórzu, nie przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i przez pracodawców, w głosowaniu bezpośredniem i tajnem, na podstawie wyborów proporcjonalnych. Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20-ty rok życia. Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony, z grupy pracodawców, tylko pracodawca.

Spisy wyborców, oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców, dla tych ostatnich z przypadającą według § 87 statutu Kasy ilością głosów, ułożone w porządku alfabetycznym są do przeglądania dla interesowanych wyborców codziennie od godziny 10-tej do 1-szej w południe i od godz. 4-tej po południu do godz. **7-mej wieczór** w Centrali i Oddziałach Kasy, a mianowicie: w Krakowie przy ul. Dunajewskiego L 5, I piętro, budynek frontowy, w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej L. 18, w Borku Fałęckim w ambulatorjum Kasy, oraz w Skawinie w Magistracie.

W ciągu dni 10-ciu, licząc od dnia wyłożenia spisu, t. j. do dnia 27 maja 1923 r. włącznie, przysługuje każdemu ubezpieczonemu, odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy, odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji, co do wpisania, lub wykreślenia ze spisu, czy to reklamującego, czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu, należy zawiadomić interesowaną osobę w ciągu 3-ch dni, zaznaczając, że obronę przeciw wykreśleniu, należy wnieść do Zarządu Kasy w ciągu dni 3-ch od daty otrzymania zawiadomienia.

Reklamację, którą rozpatruje Zarząd Kasy, winien uskutecznić reklamujący na piśmie, na ręce Zarządu Kasy. W ciągu 2-ch tygodni od daty wniesienia reklamacji, przesyła Zarząd zainteresowanym, odpis swej umotywowanej decyzji. W ciągu 3-ch dni od daty otrzymania decyzji Zarządu, mogą zainteresowani wnieść skargę do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — Departament ubezpieczeń społecznych, ul. Nowowiejska — Kolonja Staszica w Warszawie, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych. W ciągu 2-ch tygodni od daty otrzymania skargi, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydaje decyzję ostateczną.

Zarazem wzywa się wyborców, do składania list kandydatów, przyczem nadmienia się, iż zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi Kasy, najpóźniej na 3 tygodnie przed dniem wyborów, t. j. do dnia 30 czerwca 1923 r. włącznie, oraz, że głosować można na jedną z list uznanych przez Zarząd.

Listy kandydatów, ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych, winne być doręczone Zarządowi Kasy w 5 egzemplarzach ze strony pracodawców, oraz 22 egzemplarzach ze strony ubezpieczonych.

Zgłaszający listę kandydatów, obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę, do udzielenia Zarządowi wyjaśnień, potrzebnych dla usunięcia braków, lub punktów wątpliwych, w złożonej przez grupę liście. Zarząd zaopatruje złożone listy numerami porządkowymi, według kolejności składania i bada zgodność ich z przepisami wyborczymi, a o dostrzeżonych błędach i punktach wątpliwych komunikuje bezzwłocznie pełnomocnikowi odnośnej listy.

Przeciwko decyzjom Zarządu, dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie 3-ch dniowym wnieść skargę do Departamentu Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy w Warszawie, które w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie.

Listy kandydatów będą do przeglądnięcia we właściwym czasie, w wspomnianych powyżej miejscach wyłożenia spisu wyborców.

Bliższe szczegóły wyborcze podane są w afiszach.

Kraków, dnia 18 maja 1923 r.

ZARZĄD KASY CHORYCH M. KRAKOWA.

Poseł Żuławski Zygmunt,
Przewodniczący Zarządu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.